Nr. 10. WARSZAWA, 15. maja 1927 r. Rok II.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248. Telefon nr. 102-74

Rok jubileuszowy C. T. R.

W roku bieżącym upływa pierwszy dwudziestoletni okres pracy Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Stosownie do decyzji Władz T=wa, jubileusz ten będzie uczczony uroczyście na plenarnych zebraniach czerwcowych.

Dwadzieścia lat minęło od chwili, kiedy pod wodzą ś. p. St. Chełchowskiego społeczeństwo rolnicze utworzyło pod zaborem rosyjskim instytucję, która miała być przedłużeniem prac T=wa Rolniczego, prowadzonego przez Andrzeja Zamoyskiego, i wcieleniem najgorętszych pragnień tych czołowych jednostek w rolnictwie naszem, które przed wojną przodowały społeczeństwu polskiemu.

Dwadzieścia lat, wypełnionych pracą rzetelną, w największem i najlepszem napięciu myśli i serc ludzkich, kierowaną nie tyle na miarę istotnych możliwości, ile na miarę niezniszczalnego ideału niepodległego bytu państwowego, wiecznie żywego i czynnego w duszy polskiej od czasów rozbiorów.

Odwracamy kartę żywota pokolenia, zapisaną takiemi czynami, troską i zmaganiami się o najistotniejsze podstawy bytu narodu, jakich oby już nie ujrzały pokolenia następne.

Ale że pamięć dziejów minionych zaciera się, a rzeczywistość obecna tak dalece pochłania umysły, że przyćmiewa nieraz prawdę przeszłości, choćby najbliższej, nadając jej kształty legendy — niech tedy wiedzą ci, co przychodzą, że były rzeczy niebywałe, z których zrodziło się dzisiaj i powstanie jutro.

Niech wiedzą, że w ramach tych 20=stu lat, w żywocie pokolenia, mieści się noc, świt i dzień narodu, nie wyśnione ani wymarzone, lecz istotną pracą wypełnione.

I to niech wiedzą, że Polska nie powstaje w chwili, gdy myśl o niej rodzi się w głowie młodzieńca, lub w głowie nowatora, lecz że istnieje od lat tysiąca, bogata pracą pokoleń, które tem dziedzictwem

żyły i przekazują je następnym, dokładając do wspólnego skarbca własne czyny.

Bo tyle mocy w narodzie, ile w dziejach swoich zdołał skupić trwałych czynów, moralnych i materjalnych.

Dobrze jest stwierdzić, że tę trwałość zapewnia im miłość, nie zaś przykazanie nowej ewangelji, która w nienawiści jednych przeciw drugim, w nienawiści do przeszłości, we wzajemnej walce klas i jednostek widzi postęp ludzkości.

Dlatego pragniemy uczcić 20 lat istnienia Instytucji, której prace w sądzie jednych były lepsze, innych gorsze, lecz wszystkie prowadzone były i są w istotnej i uczciwej chęci wydobycia i utrwalenia tego, co rolników polskich łączy i jest ich wspólnem dobrem, nie zaś tego, co ich dzieli.

Taki rachunek sumienia w łonie Instytucji samej jest utrwaleniem się w prawdzie ideowej, której zastępy ludzi służyły i służą; będzie umocnieniem nas samych w dobie, w której szerzy się rozprzężenie ideowe, kiedy zewsząd słychać narzekania na chwiejność myśli i celów, na anemję dusz i charakterów; będzie stwierdzeniem samodzielności myśli społecznej w chwili, kiedy zachłanność partyjnopolityczna jest tak wielka, że podporządkować sobie pragnie wszelki przejaw życia społecznego, a gdy nie może inaczej — przemocą stara się narzucić swoje piętno tam, gdzie partyjnej polityki niema.

I jeszcze jedno. Żywi są jeszcze ci, co Instytucję tworzyli i ofiarną pracą jej służyli, żywi i w pełni sił.

Niechże ten rzut oka, skierowany w przeszłość, to obejrzenie się na niwę uprawną, dobrem ziarnem zasianą i plonującą, utrwali w nich moc i poczucie, że dobrem wojowali i niech skupi w koło nich nowy zastęp oraczy i siewców, którzy pracą swą skarbiec narodu pomnożą.

Więc nie okazję do uroczystości w Jubileuszu widzimy, lecz możność skupienia myśli, woli i serc nad pracą dokonaną po to, by z niej czerpać wzór i siłę do dalszej pracy.

Wzywam tedy tych wszystkich, których dobra wola z pracami C. T. R. złączyła, wzywam tych, którym Instytucja służyła, wzywam wszystkich, komu drogie były i są zadania i cele Instytucji — służenia rolnictwu i rolnikowi polskiemu, bez różnicy stanu i posiadania, by w zamierzonych zebraniach jubileuszowych wzięli udział, a dalszem współdziałaniem z Instytucją pomnożyli zastęp ludzi dobrej woli, bez których niemasz w Polsce pokoju Bożego, a dla Polski potęgi.

Kazimierz Fudakowski,
Prezes Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Postulaty rolnictwa w związku z Międzynarodową Konferencją Ekonomiczną w Genewie.

(Referat wygłoszony na posiedzeniu Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu dnia 21 marca 1927 roku.)

Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna, której zebranie ogólne ma się odbyć w Genewie dnia 5 maja r. b., będzie miała na celu zbadanie trudności ekonomicznych, stojących na przeszkodzie poprawie ogólnego dobrobytu, jakoteż wyświetlenie najlepszych sposobów zwalczania tych trudności i uniknięcia wszelkich konfliktów.

Pomimo pewnych wątpliwości, poniekąd usprawiedliwionych, co do rezultatów praktycznych tego rodzaju konferencyj, trzeba jednak przypuścić, że Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna może mieć bezwarunkowo decydujący wpływ na politykę ekonomiczną przyszłości. W każdym razie koła handlowe, przemysłowe i finansowe z jednej strony, a koła robotnicze z drugiej starają się pozyskać konferencję dla wyznaczonych przez siebie idei w zakresie polityki ekonomicznej, a zatem poniekąd obowiązkiem rolnictwa jest przedstawić swój punkt widzenia na konferencji.

Mieliśmy sposobność zapoznać się z treścią protokułu posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, które odbyło się od dnia 30 listopada do 4 grudnia 1925 r.

Z protokułu tego wynika, że na 21 członków Komisji przygotowawczej do Konferencji Ekonomicznej było czterech przedstawicieli sfer robotniczych, dwuch — spożywczych i pięciu — sfer przemysłowych. Co do rolnictwa, ograniczono się tylko do powierzenia jednemu z pięciu przedstawicieli przemysłu reprezentowania zarazem interesów rolnictwa. Ze wszech stron podjęto od tej chwili starania, w celu zapewnienia rolnictwu poważniejszej reprezentacji, co się dało przeprowadzić, ale tylko do pewnego stopnia. Wysiłki, podjęte w tym kierunku, osiągnęły jednak skutek dodatni, — t. j. ustanowienie Podkomisji dla spraw rolniczych, organu, który miał możność wciągnięcia do współpracy ekspertów. W imieniu tej Podkomisji pp. Jules Gautier, prezes Zjednoczenia Narodowych Stowarzyszeń Rolniczych francuskich i dr. A. Hermes, były minister niemiecki, porozumieli się z Międzynarodową Komisją Rolniczą. Prowizoryczny Sekretarjat w Brougg naszej Konferencji Międzynarodowej Stowarzyszeń Rolniczych opracował dla użytku tych panów memorjał, a Międzynarodowy Instytut Rolniczy ze swej strony zebrał w związku z tem dużą ilość aktów i dokumentów. Najważniejszem jest jednak, aby organizacje rolnicze wywalczyły sobie same stanowisko dla rolnictwa, o ile chodzi im o to, aby poświęcono mu należytą uwagę w Genewie.

Otóż obecnie dzięki reorganizacji Międzynarodowej Komisji Rolniczej i powstaniu Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszeń Rolniczych, posiadamy organ, mający prawo przemawiać w imieniu rolnictwa całego świata. I oto właśnie teraz uczynić to możemy poraz pierwszy w sprawie tak wielkiej wagi, jak program wszechświatowej polityki ekonomicznej. Jesteśmy obecnie w posiadaniu projektu deklaracji, wystosowanej do Konferencji Ekonomicznej, a opracowanej przez magrabiego de Vogüé. — Deklaracja ta opiera się na zasadzie, że „rolnictwo jest zawsze i pozostanie podstawą dobrobytu materjalnego narodów“. Rolnictwo dostarcza ludzkości nietylko produkty spożywcze, ale także wszelkie surowce dla najważniejszych gałęzi przemysłu, jako to: przemysł włókienniczy, skórzany, drzewny i wiele innych. Dostarcza ono zatrudnienia w chwili obecnej większej części ludności pracującej. Jest ono pozatem nadzwyczaj ważnym odbiorcą produktów przemysłu i rzemiosł. To też niemieckie organizacje rolnicze w obserwacjach, przedstawionych w związku z deklaracją, z wielką słusznością podkreślają ważne znaczenie nienaruszalności owoców pracy rolniczej i poszanowania własności prywatnej w normalnym obrocie produkcji rolnej.

Rolnictwo przechodzi obecnie ciężkie przesilenie i znajduje się w położeniu o wiele mniej korzystnem, niż przed wojną. To pogorszenie należy przypisać znacznemu obniżeniu cen na produkty rolnicze, w stosunku do kosztów ich produkcji. Możemy fakt ten stwierdzić z małemi wyjątkami zarówno w państwach uprzemysłowionych, jak i w krajach przeważnie rolniczych. W tym to właśnie złym stanie rolnictwa, spowodowanym dysproporcją cen i kosztów produkcji, a dającym się jeszcze więcej odczuć wskutek wysokich podatków i stopy procentowej, należy szukać najgłębszej przyczyny obecnego kryzysu ekonomicznego. Zmniejszenie siły nabywczej ze strony ludności rolniczej z powodu braku środków wpływa na ograniczenie zakupów artykułów przemysłowych. Powoduje to zmniejszenie produkcji i przyczynia się do wzrostu bezrobocia, co z kolei wpływa na osłabienie obrotu artykułami spożywczemi, w szczególności wartościowemi produktami zwierzęcemi. Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna powinna więc bardzo energicznie przeciwstawić się opinji znajdującej posłuch w różnych kołach, według której obniżenie kosztów utrzymania wpłynęłoby na złagodzenie obecnej sytuacji ekonomicznej. W pojęciu tych kół tkwi zawsze pogląd, że obniżenie to w pierwszej linji odbyć się winno kosztem redukcji cen produktów rolniczych. A więc wszyscy powinniśmy się jednomyślnie przeciwstawić tym poglądom. Doświadczenie większości krajów poucza nas, że wahania cen robocizny nie stosują się do zniżki cen, lecz że można

przewidywać z pewnością, że ponowne obniżenie cen artykułów rolniczych, które zostało uskutecznione bez jednoczesnej bardzo silnej redukcji kosztów produkcji, zaogniłoby tylko ogólne przesilenie ekonomiczne. A więc należy stwierdzić z największą stanowczością, że pierwszy krok, który należy zrobić dla poprawy światowego kryzysu ekonomicznego, polega na tem, by ceny produktów rolniczych dostosować do ich kosztów produkcji.

Stare zagadnienie: wolny handel czy protekcjonizm, będzie bezwątpienia omawiane w Genewie. Trzeba będzie w dziedzinie praktycznej polityki ekonomicznej dążyć do uzgodnienia tych dwuch sprzecznych w zasadzie tez. Wszelkie próby obrony czystej zasady wolnego handlu nie ostały się wobec wymogów realnych życia gospodarczego. Każde państwo ma prawo chronić swoją ludność rolniczą przed nędzą i ruiną i żaden kraj nie może wymagać, by inne państwo gwoli wzmożenia cudzego eksportu pozwoliło na upadek swojego rolnictwa. To też nie można żadnemu krajowi odmawiać prawa zapobiegania niekorzystnym warunkom jego produkcji drogą ochrony celnej. Jednego powinny się tylko wystrzegać państwa protekcjonistyczne, a mianowicie zbyt daleko idących przepisów ograniczających spożycie i zakazów importu. W każdym razie nie należy tego rozumieć w ten sposób, aby dochodzenie swych praw dla zapewnienia sobie rynku zbytu przez państwa rolnicze miało być przez to samo mniej usprawiedliwione.

Przedstawiciele różnych krajów eksportujących przeważnie produkty rolnicze, sformułowali pewne zastrzeżenia w stosunku do projektu margrabiego de Vogüé. Twierdzą oni, że wolny handel jest systemem idealnym i że nie mogą uznać korzyści protekcjonizmu celnego. Sądzę jednak, że parę nieznacznych zmian redakcyjnych wystarczyłoby, aby dojść do porozumienia i deklarację naszą przeprowadzić głosami wszystkich organizacyj.

Chcielibyśmy przyznać każdemu państwu prawo wydawania zarządzeń, niwelujących niekorzystne warunki produkcji, nie wyłączając prawa ochrony celnej.

Niezależnie od przekonań zasadniczych w dziedzinie zagadnienia wolnego handlu czy protekcjonizmu nie wolno zaprzeczać żadnemu państwu prawa popierania swego rolnictwa. To też stronnicy wolnego handlu nie naruszą w niczem swych przekonań, przyłączając się do naszego projektu. Tem łatwiej im to przyjdzie, że jedyna istotna wzmianka, tycząca się tej kwestji, dąży do zapewnienia również krajom rolniczym możności zbytu nadmiaru ich produktów. Narody przemysłowe są uzależnione od zagranicy pod względem artykułów żywnościowych w tym większym stopniu, że ich ludność zatrudniona

w przemyśle stanowi większą część zaludnienia całego kraju. Narody te mogą więc stale nabywać produkty rolnicze z zagranicy o tyle tylko, o ile eksport ich produkcji przemysłowej dostarczy im dostatecznych ku temu środków. Kraje zaś rolnicze, przeciwstawiające się importowi artykułów przemysłowych na drodze prohibicji, pozbywają się tem samem bardzo cennych rynków zbytu.

Bardzo ważną jest rzeczą dla młodych państw rolniczych, aby kraje przemysłowe zwiększyły swą produkcję zwierzęcą. Rozszerzenie tej produkcji otwiera krajom rolniczym rynek zbytu na zboża i rośliny pastewne oraz odpadki przemysłu olejarskiego. Eksploatacja rolna może dojść w rezultacie do takiej specjalizacji, że wielu rolników nabywać będzie musiało nawet zboża chlebowe. Do tego stanu rzeczy doszły już gospodarstwa rolne w Anglji, Danji, Belgji, Holandji, Austrji, Szwajcarji i w wielu jeszcze innych państwach.

Otóż rozszerzenie produkcji zwierzęcej w krajach przemysłowych pociąga za sobą zwiększenie rynku zbytu na produkty zbożowe. Produkty roślinne przeznaczone na sprzedaż bez przeróbki, w stanie surowcowym przekraczają obecnie ilościowo w znacznym stopniu zapotrzebowania ludności. Przeznaczając nadmiar produktów roślinnych na paszę dla bydła i nierogacizny, odciążamy rynek z tych produktów, otrzymujac natomiast w postaci mięsa, mleka i masła produkty, których wyższa wartość wynagradza nam w zupełności ubytek surowych artykułów żywnościowych, użytkowanych na ten przerób. Zwiększenie spożycia produktów zwierzęcych jest zatem najlepszym środkiem rozszerzenia rynku zbyt dla krajów rolniczych. Spożycie to w poszczególnych wypadkach może ulegać znacznie większemu wzrostowi, niż konsumcja zboża i mąki. Tak więc z chwilą podniesienia zarobków możemy stwierdzić natychmiastowy wzrost spożycia mięsa, mleka i produktów mlecznych. Ten fakt dowodzi nam jasno, jak ściśle pomyślny rozwój przemysłu i rzemiosł związany jest z rozwojem rolnictwa.

Jednakże deklaracja Komisji Międzynarodowej nie zadawalnia się tylko wymienieniem tych ogólnych zasad. Przedstawia ona również Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej wnioski w sprawie rozpoczęcia działalności, mającej na celu zwalczanie obecnego kryzysu ekonomicznego, jakoteż rozwinięcie ciągłej akcji sprzyjającej rozwojowi rolnictwa. Przedewszystkiem dąży ona do dokładnego zbadania i wyjaśnienia obecnego stanu rolnictwa. Deklaracja twierdzi, że należy określić jasno co to jest koszt produkcji rolniczej. Poleca ona organom specjalnym wykazanie za pomocą rachunkowości rolniczej, czy rolnictwo wogóle przynosi pewne zyski, czy też pracuje ze stratą. Należy też ściśle określić pojęcie kosztów produkcji. Ten pierwszy

punkt programu, przedstawiony Konferencji, nabiera wielkiej wagi. Rolnictwo oczywiście sprzeciwia się wszelkim krokom, przedsięwziętym przez państwo ku utrzymaniu cen produktów poniżej kosztów produkcji. Sprzeciwia się ono mianowicie stosowaniu praw dotyczących nadmiernych zysków w tych wypadkach, gdy ceny nie przewyższają zbyt znacznie kosztów produkcji.

Musimy tu zwrócić uwagę, że ogólnie biorąc, rezultaty rachunkowości rolnej znane są dopiero po upływie całego roku, to jest zakończenia kompletnego danej pracy rolnej, do której się odnoszą. Można jednak śledzić wszelkie wahania się konjunktur rolnych wprawdzie szybciej, ale mniej ściśle, za pomocą wskaźników cen.

Sekretarjat prowizoryczny Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszeń Rolniczych opracował pewną metodę, która dała już bardzo dodatnie rezultaty w praktyce. Postaramy się przedstawić je, korzystając z zebrania Konferencji Rzymskiej. Ma się rozumieć, że chodzi tu tylko o pierwszą próbę, która musi być z czasem ulepszona tak pod względem metody (sposobu zastosowania), jak i operowania materjałem.

Biuro wasze proponuje nam, aby do ostatniego paragrafu propozycyj margr. de Vogüé, dołączyć jeszcze ustęp dla zwrócenia uwagi konferencji na znaczenie wskaźników cen.

Polecamy też współdziałanie w pracy Międzynarodowego Instytutu Rolniczego. Wreszcie Międzynarodowa Komisja Rolnicza doradza zastosowanie wszelkich sposobów, któreby były w stanie zmniejszyć koszty produkcji rolniczej. W propozycjach swych zwraca ona specjalną uwagę na nauczanie rolnictwa, na rozpowszechnianie postępów wiedzy rolniczej i technicznej ze szczególnem uwzględnieniem organizacji pracy rolnej, rozwoju instytucyj kredytowych i stowarzyszeń rolniczych, zmniejszenie kosztów transportu, podatków i stopy procentowej, jakoteż wszystkich czynników, wywołujących podniesienie kosztów produkcji. Polecamy też specjalne zwrócenie uwagi na koszty i zarobki pośredników.

Stosując się do życzenia jednego ze stowarzyszeń włoskich, podkreślamy też działalność, którą rozwinąć mogą spółdzielnie rolnicze, zajmujące się produkcją i przetwórstwem produktów rolnych.

Deklaracja nasza pozatem zaleca zastosowanie wszelkich sposobów wspierania przetwórstwa produktów rolnych i z tego względu przywiązuje wielkie znaczenie do rozwinięcia pracy statystycznej i informacyjnej w rolnictwie. Uznaje ona wielką wagę, jaką przywiązuje Międzynarodowy Instytut Rolniczy do spełnienia tego zadania. Komisja wreszcie wyraża życzenie, aby Międzynarodowe Stowarzy-

szenia rolnicze i Kongresy międzynarodowe dały rolnictwu wszelkie potrzebne wskazówki, tyczące się rozwoju i kierunku produkcji rolnej.

Charakterystyczną cechą obecnej ewolucji ekonomicznej jest wciąż wzrastające organizowanie się pojedyńczych przedsiębiorstw w syndykaty, trusty, kartele i tym podobne organizacje. Podczas gdy te ugrupowania formowały się przed wojną na gruncie ściśle narodowym, ruch ten przybiera dziś charakter międzynarodowy. Sposobu tego jęły się szczególnie przemysł i handel w celu uregulowania produkcji i osiągnięcia wpływu na wysokość cen. W Niemczech, naprzykład, w końcu 1926 roku 60% kapitałów towarzystw akcyjnych było w ręku konsorcjów, stosunek ten podniósł się nawet do 89% w dziale przemysłu surowcowego. Dotychczas jednak nie zastosowano tej koncentracji w rolnictwie.

Kiedy na początku 1923 roku zacząłem się zajmować sprawą międzynarodowej organizacji rolnictwa, moim celem ostatecznym było utworzenie wielkich specjalnych międzynarodowych organizacyj rolniczych, obejmujących kraje i rolników produkujących te same płody, organizacyj, któreby miały za najbliższe zadanie śledzenie rynków zbytu przy pomocy międzynarodowych biur handlowo-wywiadowczych. W następstwie organizacje te byłyby powołane do wywierania wpływu na produkcję jakoteż na ilość rozmaitych produktów rolnych, będących przedmiotem handlu międzynarodowego. Możnaby do tego doprowadzić w ten sposób, aby organizacje te służyły swym członkom przedewszystkiem dobremi radami, następnie zaś, po dojściu do dostatecznego rozwoju, uchwalając decyzje wiążące swych członków. Wszystkie te specjalne organizacje powinnyby się zgrupować w jedno wielkie międzynarodowe towarzystwo, któreby mogło wziąć na siebie obronę wszelkich ich spraw i interesów. Badając jednak głębiej tę sprawę, doszedłem do wniosku, że marzenia i idee te są przedwczesne i że znacznie wyprzedziły epokę w której żyjemy. Spostrzegłem, że muszę ograniczyć w dużym stopniu swój program, aby wreszcie dojść do organizacji już ukonstytuowanej. Opierając się jednak na różnych danych, możemy stwierdzić, że rolnictwo dąży z kolei do silniejszego zorganizowania się dla uregulowania zbytu swych produktów. Tak więc widzimy, że rozpoczęto starania o zastosowanie produkcji cukru do spożycia tegoż i że w niektórych krajach rząd przyłączył się do współpracy w tym kierunku.

W ostatnich czasach dowiedzieliśmy się o projekcie Stanów Zjednoczonych obejmującego takie dziedziny, jak wzmożenie kredytu rządowego, utworzenie składów i magazynów, a także (czego bynajmniej nie możemy pochwalić) nadania premij wywozowych w celu odciążenia rynku z nadmiaru bawełny, pszenicy, kukurydzy, ryżu i nie-

rogacizny, i uregulowania ceny tych produktów. Jednak veto Prezydenta Stanów Zjednoczonych przeszkodziło chwilowo wykonaniu tych zamiarów.

W Kanadzie i Stanach Zjednoczonych zawiązały się wielkie stowarzyszenia producentów zboża, zdobywające coraz silniejsze wpływy na rynku. W Szwajcarji stowarzyszenia mleczarskie oraz szwajcarski Związek Handlu Serem trzymają w ręku cały handel mlekiem i serem. Mam wrażenie, że w dziedzinie tej przygotowuje się także jakieś międzynarodowe zbliżenie producentów. Przekonany jestem, że wiek obecny będzie okresem organizacji międzynarodowej i współpracy państwa w dziedzinie międzynarodowej wymiany towarów. Wszystkie te projekty i zamiary znajdą zapewne swój wyraz na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie. Koła handlowe i przemysłowe dadzą prawdopodobnie do zrozumienia, że rozwiązania przesilenia ekonomicznego należy szukać w utworzeniu i działalności międzynarodowych kartelów, regulujących produkcję, sprzedaż i ceny. Pod osłoną kartelów będą oni żądali wolnego handlu, ale uznają go tylko w tej mierze, o ile kartel zastąpi ochronę celną. Zażądają oni wówczas z większą energją, niż przedtem, ażeby inne gałęzie wytwórcze, a w szczególności rolnictwo zrzekły się ochrony celnej, nie dadzą mu jednak żadnej gwarancji, że ceny jego produktów pokryją choć w przybliżeniu koszty produkcji.

W obecnym czasie ceny artykułów żywnościowych są w większości państw przeważnie znacznie niższe, niż koszt ich produkcji. Może kraje importujące mogłyby przyjść z pomocą swojemu rolnictwu, stosując ochronę celną, natomiast przepisy te są przeszkodą i utrudnieniem dla krajów eksportujących. Starania, aby ominąć te trudności za pomocą rozpowszechnienia wolnego handlu, pociągnęłyby za sobą tylko pogorszenie sytuacji rolnictwa w krajach importujących bez żadnych widoków na lepsze dla krajów eksportujących.

Jedynie tylko podniesienie cen produktów rolniczych, zezwalające na zharmonizowanie ich z kosztami produkcji, może wpłynąć dodatnio na położenie rolnictwa we wszystkich państwach. Najlepszym środkiem ku osiągnięciu tej poprawy byłyby wzajemne porozumienia międzynarodowe.

Pomimo że w obecnym czasie zakrawa to niemal na paradoks, jednak tak farmer amerykański, jak i rolnicy francuscy, niemieccy, jugosłowiańscy i wszelkich innych narodowości, powinni sobie powiedzieć, że lepiej zaniechać częściowo uprawy, niż sprzedawać swe produkty z oczywistą stratą. Droga, która prowadzi do celu, przechodzi przez organizację międzynarodową, przez uważną i rozumną obser-

wację rynku zbytu, porozumienie dotyczące ustabilizowania i wyznaczenia cen i wreszcie przez ukonstytuowanie kartelów.

Jeśli w obecnym czasie dla wielu produktów daje się uczuć brak koniecznie potrzebnych warunków ku spełnieniu tego zadania, trzeba jednak zaznaczyć, korzystając z okazji Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, aby objawić całemu cywilizowanemu światu, że rolnictwo nie pozostanie obojętnem wobec uformowania trustów w przemyśle i handlu i że w tej dziedzinie chce też być traktowanem na równi. Zdaje się, że lepiejby było w tej chwili nie formułować określonych propozycyj w tym względzie. Jednak, gdyby Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna doszła do wniosku, że należy zalecać rozwój kartelów międzynarodowych, bylibyśmy zmuszeni zbadać tę sprawę na nowo i starać się o sformułowanie punktu widzenia rolnictwa.

Organizacje niemieckie przedstawiły najrozmaitsze propozycje w celu zmodyfikowania lub też uzupełnienia niektórych punktów projektu opracowanego przez margr. de Vogüé. Znajdziecie je panowie we wnioskach tychże propozycyj, które wam były wręczone, i z których wyłączyliśmy tylko propozycje niemieckie, dotyczące zmian redakcyjnych.

Ponieważ większość tych propozycyj wychodzi z tych samych założeń, które natchnęły projekt p. Vogüé, możemy się jednomyślnie do nich przyłączyć. W referacie moim wspominałem już o niektórych z nich. Możemy się nad tamtemi zatrzymać dłużej w przebiegu dyskusji.

Ograniczymy się tylko do przytoczenia tutaj trzech propozycyj dopełniających:

1) Zachęcenie do walki z epizootjami i z chorobami roślin.

2) Nienaruszalność własności, jako pierwszy i niezbędny warunek normalnej produkcji rolniczej.

3) Przedstawicielstwo rolnictwa na równej stopie z przemysłem i handlem we wszystkich organach Ligi Narodów, zajmujących się sprawami ekonomicznemi.

Uznajemy te wszystkie propozycje, z których szczególnie ostatnia zdaje nam się mieć wielkie znaczenie. Na samym początku stwierdziliśmy, że w pracach przygotowawczych do Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej traktowano rolnictwo po macoszemu i dopiero zwolna zaczęto nań zwracać uwagę i z niem się liczyć. Nikt z nas nie zapomniał wypadków, które spowodowały objęcie dziedziny rolnictwa przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Powinniśmy stanowczo się oprzeć temu, aby rolnictwo uważane było przez Ligę Narodów jako pododdział przemysłu i, co ważniejsze, pododdział drugiej klasy. Żądamy, aby nas traktowano na tej samej stopie, jak inne ugrupowania gospodarcze.

To właśnie wyraża dopełniająca propozycja niemieckich organizacyj rolniczych.

Kończymy referat nasz, zastrzegając sobie prawo powrócenia do tego lub owego punktu w przebiegu dyskusji. Wyrażamy życzenie, aby obrady przepojone były szczerą chęcią dojścia do jednomyślnych wniosków. Powiedzmy sobie, że oto pierwszy raz międzynarodowe rolnictwo dało usłyszeć swój głos w oświadczeniu, wyrażającem uczucia głównych organizacyj rolniczych bardzo wielu państw.

Panowie! Oto nowy głos, który wznosi się w symfonji ludów, głos ziemi. Niechże przemówi ona językiem czystym i jasnym i oby mowa ta była przez całą ludzkość zrozumianą!

Prof. dr. E. Laur.

Cele i metody różniczkowania taryf celnych.

Przedstawiciele sfer gospodarczych, zaproszeni do bardzo czynnego udziału w pracy nad ułożeniem projektu nowej polskiej taryfy celnej, już w pierwszym okresie tych prac — przy ułożeniu projektu nomenklatury, projektu, który, nawiasem mówiąc, ma być wkrótce ukończony i ogłoszony drukiem celem poddania go krytyce fachowej, napotkali na trudności poważne, wynikające z niedostatecznej znajomości zasadniczych zagadnień teoretycznych z dziedziny polityki i praktyki celnej. Pomimo, że projekt, mający być poddany pod dyskusję publiczną, opracowany został przez ludzi, wybranych wśród wielu innych właśnie dlatego, że stanęli na najwyższym poziomie wiedzy fachowej w zakresie swych branż, to jednak ta właśnie wybitna często, a zawsze prawie wyłączna fachowość, ta daleko posunięta specjalizacja fachowa projektodawców, budzi poważne obawy, że krytyka fachowa, tym razem fachowa w znaczeniu znajomości zagadnień celnych, zmuszona będzie wytknąć niejeden błąd, wskazać na niejedno przeoczenie w projekcie, będącym dziś w opracowaniu. Zbytecznem byłoby mówić o doniosłem znaczeniu takiej dyskusji rzeczowej, która powinna ułatwić dalszą pracę nad tworzeniem przyszłej polskiej taryfy celnej i przyczyni się niewątpliwie do osiągnięcia lepszych wyników w tej dziedzinie.

Dyskusja ta jednak musi być rzeczową, aby cel swój osiągnąć mogła. Zadaniem naszej skromnej serji artykułów jest właśnie zagajenie dyskusji wstępnej, zapoczątkowanie wymiany zdań w kwestjach specjalnych, postawienie na porządku dziennym kilku zagadnień zasadniczych, których rozwiązanie stanowić ma przygotowanie społe-

czeństwa do zabierania głosu w dyskusji właściwej nad projektem przyszłej polskiej taryfy celnej.

Inicjatorzy prac przygotowawczych, o których tu mówimy, wyszli z założenia, że obecnie działająca polska taryfa celna nie odpowiada potrzebom polskiego życia gospodarczego.

Wśród licznych wad tej zapożyczonej z zagranicy i skazanej na eksmisję z naszego ustawodawstwa taryfy celnej najczęściej bodaj mówi się o słabem różniczkowaniu tej taryfy. To też w pracach obecnie prowadzonych spodziewać się należy niejako reakcji w tym kierunku, co spowodować może niebezpieczeństwo przesady w innym kierunku: zbyt daleko idącego, nieracjonalnego zróżniczkowania taryfy projektowanej. Warto jest wobec tego uprzytomnić sobie cele i metody racjonalnej specjalizacji (zróżniczkowania) nomenklatury w dobrze zbudowanej taryfie celnej. Przedewszystkiem więc cel wyszczególniania nazw artykułów w wypadkach, gdy cały szereg nazw specjalnych mógłby być zastąpiony pojęciem ogólnem.

Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, zdać sobie trzeba sprawę z tego, że teoretycznie rzecz biorąc, wyobrazić sobie możemy taryfę idealną, złożoną z jednej jedynej pozycji, obejmującej w ujęciu jaknajogólniejszem wszystkie towary, przekraczające granicę celną danego państwa.

Praktyka jednak takiego uproszczenia nie zna, gdyż w ten sposób ułożona taryfa byłaby zbyt prymitywną i budziłaby wątpliwości już nietylko, jako narzędzie polityki celnej, lecz nawet jako narzędzie jedynie fiskalnego traktowania handlu zagranicznego.

Rzeczywiście nawet w tych państwach, gdzie taryfa celna traktowana jest z punktu widzenia wyłącznie fiskalnego, gdzie więc zawiera jedynie wykaz objektów podatkowych, wymagania elastyczności polityki podatkowej doprowadzają do daleko sięgającej specjalizacji wymienionych w taryfie artykułów, jakkolwiek twórcy systemu celnego w tych wypadkach nie analizują wpływu poszczególnych stawek celnych na układ stosunków rynku wewnętrznego, nie badają zawiłego zagadnienia znaczenia stawki celnej, jako czynnika zmieniającego układ sił w walce konkurencyjnej, i w konsekwencji nie potrzebują próbować zastosować stawkę celną na poszczególny artykuł do warunków specyficznych, w jakich artykuł ten znajdzie się po wwiezieniu go do kraju.

Zaobserwować daje się nawet ciekawe zjawisko, że kraje, uznające w swojej polityce celnej jedynie motywy fiskalne, a więc kraje zasadniczo słabo rozwinięte gospodarczo, nie umiejące jeszcze lub nie widzące potrzeby posługiwania się swojemi taryfami celnemi w międzynarodowej walce gospodarczej, posiadają niekiedy taryfy niesłychanie

różniczkowane, bijąc pod tym względem wszelkie rekordy państw, usiłujących przez systematyczne ujęcie jaknajszczegółowiej opracowanej nomenklatury taryfy celnej zastosować swój system celny do potrzeb produkcji krajowej. Tak naprzykład taryfa celna Haiti obejmuje aż 13.300 pozycyj.

Taryfy protekcjonistyczne stawiają sobie za zadanie utrudnić produkcji obcej konkurencję wytworami krajowemi na rynku wewnętrznym. Ponieważ różnica między ceną i kosztami produkcji wewnątrz kraju i zagranicą jest niejednakowa dla różnych artykułów, niejednakowy więc jest poziom ochrony celnej, konieczny dla różnych dziedzin produkcji. Stąd też tendencja do zróżniczkowania taryfy celnej w ten spôsób, aby odzwierciadlała w stopniu możliwie idealnym zróżniczkowanie chronionej przez taryfę produkcji krajowej.

Słuszna obawa przed udzielaniem poszczególnym gałęziom produkcji ochrony nadmiernej zadanie to jeszcze więcej komplikuje. Im bardziej więc produkcja narodowa danego kraju jest różnorodna, oraz im większa liczba wytworów pracy krajowej chroniona jest przez odpowiednio ustalone stawki celne, tem liczniejsze muszą być pozycje taryfy celnej, tem szczegółowiej należy układać nomenklaturę tej taryfy. Jest to jednak tylko jeden z motywów stale postępującego różniczkowania nomenklatury taryf protekcjonistycznych.

Niemniej nomenklatura taryfy celnej państwa protekcjonistycznego, rozpatrywana pod tym kątem widzenia daje pojęcie o stopniu zróżniczkowania produkcji danego kraju. Ze względu na to, iż z natury rzeczy produkcja rolna mniej jest zróżniczkowana, niż produkcja przemysłowa, kraje o produkcji wyłącznie rolnej posiadają naogół znaczenie mniej pozycyj taryfowych, aniżeli kraje znacznie uprzemysłowione. Tak np. taryfa łotewska obejmuje tylko 764 pozycje, litewska 692, nowozelandzka 669, podczas gdy taryfa niemiecka zawiera 2.300 pozycyj a francuska nawet 4.731.

Powiedzieliśmy już wyżej, że chęć dostosowania poszczególnych stawek celnych do potrzeb zróżniczkowanej produkcji krajowej jest tylko jednym z motywów różniczkowania taryf celnych. Również silnym jest motyw, wynikający z niemożności faktycznej (w obecnych warunkach międzynarodowego życia gospodarczego) narzucenia kontrahentom w całej rozciągłości tych stawek celnych, które państwo suwerenne uznało za konieczne. Zbyt wielka jest wzajemna zależność gospodarcza, aby jakiekolwiek państwo mogło narzucić bezapelacyjnie swoją wolę zainteresowanym w wymianie z nim krajom bez oglądania się na następstwa. System celny tworzony jest niejako z myślą o ustępstwach , które zostaną w przyszłości narzucone przy zawieraniu konwencyj i umów handlowych, a ustępstwa te, czynione nietylko dla

względów gospodarczych, lecz często i dla poważnych motywów politycznych, obalić niekiedy mogą misternie zbudowany w danej dziedzinie produkcji system ochrony celnej.

Oczywiście, że ustępstwo takie na rzecz kontrahenta ma swoją rację bytu chociażby w kompensatach natury gospodarczej, czy też politycznej, jakie państwo zainteresowane skłonne jest zazwyczaj udzielić wzamian za przyznaną mu ulgę.

Lecz tu wchodzi w grę t. zw. klauzula największego uprzywilejowania, powszechnie przyjęta, trudna do wyeliminowania z jakiegokolwiek traktatu handlowego i niwelująca automatycznie wszystkie stawki celne do poziomu ulgi najdalej idącej. Klauzula ta stała się źródłem korzyści nieskompensowanych, często niespodziewanych, dla państw, które przy pertraktacjach handlowych nie były skłonne udzielić kontrahentowi żądanej zapłaty za potrzebną im ulgę. Nie trzeba chyba dodawać, że działanie klauzuli o najwyższem uprzywilejowaniu jest tem silniejsze, zatacza tem większe kręgi, im redakcja pozycji taryfy celnej, której dotyczy jakakolwiek traktatowo przyznana ulga, jest ogólniejsza.

Stąd wypływa ten drugi bardzo silny motyw daleko idącego różniczkowania taryfy celnej, o którym wyżej wspomnieliśmy. Chęć zwężenia niewygodnego działania klauzuli największego uprzywilejowania doprowadza do takiego układania nomenklatury taryfy celnej, który w ideale dąży do uwzględnienia w jednym punkcie jednego tylko ściśle określonego gatunku towaru, w tem przeświadczeniu, że państwo, zainteresowane w otrzymaniu zniżki na ten właśnie towar, zmuszone zostanie do zapłacenia w jakikolwiek sposób za otrzymaną ulgę, inne zaś państwa z tej ulgi osiągną minimalne korzyści, gdyż zniżka nie obejmie przypadkowo artykułów, specjalnie dla nich ciekawych. I ten motyw różniczkowania taryfy celnej, jak i poprzedni, wzrasta na sile z biegiem czasu, w miarę coraz to wzmagających się tendencyj protekcjonistycznych. Ciekawe jest tempo wzrostu specjalizacji taryf celnych, zwłaszcza w kilku państwach, idących na czele rozwoju gospodarczego świata. Niemcy naprzykład, które rozpoczęły jednolitą dla całej Rzeszy politykę celną w r. 1834, posiadały w tym roku taryfę celną o 190 pozycjach, taryfa w r. 1870 liczyła już 230 pozycyj, w roku 1879 liczba pozycyj wzrosła do 390, a w 1888 r. do 480, w r. 1902 do 1.470, a taryfa powojenna z roku 1925 zawiera już pozycyj 2.300. Zaznaczyć należy, że liczby te nie obejmują dodatków do ceł, przewidzianych zazwyczaj w uwagach do pozycyj. Te dodatki do ceł przedstawiają jeszcze kilkaset wypadków, różniczkujących taryfę.

Taryfa belgijska posiadała w r. 1894 zaledwie 233 pozycje. Liczba ta szybko wzrastała następnie na skutek licznych zmian; a w r. 1924

taryfa Belgji zawierała już ponad 646 pozycyj. Z dniem 10 listopada 1924 r. weszła w życie nowa taryfa, która obejmuje 3.038 pozycyj.

Wreszcie Włochy zadebiutowały w r. 1876 taryfą celną o 535 pozycjach, w r. 1888 taryfa włoska zawierała 766 pozycyj, w r. 1895 — 837, w 1910 r. już 1.083, a w r. 1911 — 2.777.

Różne taryfy celne protekcjonistyczne różnią się nietylko stopniem ich zróżniczkowania, lecz i metodą, jaką stosują różne państwa w tej dziedzinie.

Zasadniczo da się ustalić dwie metody, stosowane przez państwa, stojące każde na czele swoiście zrozumianego i na swój sposób pogłębianego protekcjonizmu celnego: Niemcy i Francję. Metoda francuska idzie drogą różniczkowania automatycznego taryfy, co zresztą pozostaje w pewnym związku z systemem taryf podwójnych, przyjętym zazwyczaj w krajach, stosujących metodę francuską. Taryfa minimalna w tych krajach ma za zadanie ustalić dla różnych towarów minimum ochrony celnej, niezbędnej dla gospodarstwa krajowego, ochrony, która w zasadzie nie może być zniżana w drodze konwencyj, co wyklucza tworzenie w tej taryfie nowych pozycyj (wzgl. punktów) podczas pertraktacyj o umowę handlową. W każdym razie, jak już wspominaliśmy, stopień niezbędnej ochrony celnej jest różny dla różnych artykułów produkcji krajowej. W rezultacie, o ile się chce w taryfie celnej minimalnej ustalić stawki, które mają być uważane, jako stałe minimum niezbędnej ochrony celnej, powinna być ta taryfa minimalna możliwie jaknajdokładniej zróżniczkowana pod względem stopnia ochrony, wymaganej dla różnych produktów.

Odwrotnie w krajach, posiadających pojedyńczą taryfę autonomiczną, stawki celne tej taryfy są traktowane zazwyczaj jedynie jako podstawa przy rokowaniach i właściwa wysokość tych stawek określana jest definitywnie dopiero w umowach taryfowych, wobec czego nietylko ostateczne ustalenie ceł dla każdego artykułu, lecz i związane ze stawkami ostateczne zróżniczkowanie taryfy ma miejsce w drodze konwencyjnej. W taryfie autonomicznej nie jest więc w tym wypadku niezbędne daleko posunięte zróżniczkowanie i zadowolnić się można utrzymaniem w taryfie nomenklatury o charakterze ogólniejszym z tem, że uzupełniona zostanie ta nomenklatura dopiero z chwilą zawarcia traktatów handlowych przez utworzenie nowych punktów, a właściwie „wyjątków z pozycji“, t. zw. „exów“.

Różnica metod specjalizacji taryf celnych daje się wyraźnie zaobserwować, jeżeli zdamy sobie z tego sprawę, że np. Niemcy na 2.300 pozycyj (wzgl. punktów) swojej taryfy celnej z r. 1925 utworzyły tylko 1.700 w drodze autonomicznego opracowania ustawy celnej. Przy za-

wieraniu traktatów handlowych, opartych na tej taryfie, przybyło jej nowych 600 punktów.

W taryfie austro-węgierskiej do 1.400 pozycyj autonomicznych przybyło podczas pertraktacyj o umowy handlowe nowych 550 pozycyj. W ten sposób Austro-Węgry stworzyły zgórą 1/3 wszystkich pozycyj swojej taryfy w drodze konwencyj. Jest to najbardziej jaskrawy przykład stosowania metody niemieckiej, gdyż nawet Niemcy nie osiągnęły w swojej taryfie takiego stosunku na korzyść pozycyj, powstałych w drodze konwencyj.

Zupełnie odmienny obraz znajdujemy w taryfie francuskiej i taryfach typu francuskiego. Francja daleko więcej różniczkuje swoją taryfę autonomiczną, nie licząc prawie zupełnie na dodatkowe zróżniczkowanie konwencyjne. Tak w ostatniej taryfie francuskiej liczba pozycyj, wcielonych do taryfy francuskiej w drodze konwencyj pod postacią „wyjątków" z pozycyj autonomicznych wynosi zaledwie 100 na ogólną ilość 4.371 pozycyj. Dla ścisłości jednak zaznaczyć należy, że ta skromna liczba pozycyj konwencyjnych nie wyczerpuje zróżniczkowania taryfy francuskiej w drodze zawierania umów handlowych. Wspomnieć tu należy o pozycjach, posiadających stawki celne, niższe od stawek autonomicznych taryfy minimalnej. Stawki takie, ustanowione w drodze konwencyjnej, nie są, właściwie mówiąc, zgodne z ustawą i nabierają mocy prawnej dopiero po ratyfikacji ich przez parlament w drodze uchwalenia specjalnej (dodatkowej) ustawy autonomicznej. Lecz nawet łącznie z powstającemi w tak skomplikowanej drodze stawkami ilość punktów, zawdzięczających swe pochodzenie konwencjom, nie przekracza w taryfie francuskiej (obecnej) 200, co pozostaje liczbą bardzo skromną w stosunku do ogólnej ilości pozycyj.

Jeszcze większą wstrzemięźliwość w tworzeniu dodatkowych pozycyj w drodze konwencyj przejawia Belgja, która na ogólną liczbę 3.038 pozycyj swojej taryfy celnej posiada zaledwie 20 utworzonych w drodze konwencyj.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że zróżniczkowanie taryf celnych w drodze konwencyjnej nie może w zasadzie wytworzyć tak dokładnej ochrony celnej, dopasowanej do potrzeb różnorodnych gałęzi produkcji krajowej, jak to ma miejsce w wypadkach różniczkowania taryf w drodze autonomicznej. Rzeczywiście, konwencyjne „wyjątki z pozycyj" bywają najczęściej ustalane nie tyle pod kątem widzenia ochrony, jakiej wymagają artykuły, produkowane w państwie, udzielającem koncesji, lecz ze względu na interesy drugiej strony umownej, która, rzecz oczywista, stawia swoje żądania pod kątem widzenia ułatwiania konkurencji swoim towarom, importowanym do kraju kontrahenta. Korzyścią jednak niewątpliwą tej metody jest

większa łatwość zawierania umów handlowych ze względu na większe możliwości uzgodnienia życzeń obydwu kontrahentów i większe pełnomocnictwa delegatów, prowadzących rokowania.

Podane tu uwagi, które miały na celu dać ogólne pojęcie o celach i metodach różniczkowania taryf celnych, nastręczają pewne refleksje w związku z dokonywaną obecnie pracą przygotowawczą do nowej polskiej taryfy celnej.

Jak widzieliśmy z przytoczonych tu przykładów, różniczkowanie taryf celnych w większości państw europejskich nietylko osięgnęło stopień niezwykle duży, lecz proces ten nabrał rozpędu i rozwija się w tempie coraz szybszem tak, że mimowoli nasuwa się pytanie o granicach tego dążenia do coraz to więcej szczegółowego opracowania nomenklatury celnej.

Już i teraz, przy obecnym poziomie różniczkowania w większości taryf, czynności urzędów celnych są niezwykle utrudnione.

Już i teraz urzędnik celny, aby sprostać swemu zadaniu, posiadać powinien ogromny zapas wiedzy fachowej w najrozmaitszych gałęziach. Pozatem techniczne trudności, wynikające z konieczności odróżniania ogromnej ilości artykułów podług cech, znanych fachowcom, w znacznym stopniu podraża i często opóźnia postępowanie celne. Już teraz w państwach europejskich daje się odczuwać opór przeciwko dalszemu różniczkowaniu taryf.

Kwestja ta ma znaczenie specjalne dla Polski. Nasze celnictwo nie może być w żadnym wypadku porównywane, co do organizacji swojej, sprawności i wyszkolenia fachowego personelu, z doświadczonem celnictwem państw dawniej zorganizowanych. Zresztą stosowanie przez czas dłuższy taryfy stosunkowo mało zróżniczkowanej również wywarło niewątpliwie swój wpływ ujemny na metodę pracy naszych celników. A tymczasem zmuszeni będziemy uczynić skok poważny w kierunku znacznego zróżniczkowania taryfy celnej. Liczyć się więc musimy, w stopniu większym niż jakiekolwiek inne państwo, z oporem ludzi, ponoszących odpowiedzialność za pracę naszego celnictwa. Nie znaczy to wcale, abyśmy uważali za konieczne obniżać wartość przyszłej polskiej taryfy celnej, zastosowując ją do niskiego poziomu naszego celnictwa, z uszczerbkiem dla interesów produkcji krajowej. Celnictwo nasze niewątpliwie czeka wielki wysiłek, aby mogło sprostać wymaganiom, jakie mu postawimy, tworząc nową taryfę celną, lecz i twórcy tej taryfy powinni zdawać sobie należytą sprawę z tego wysiłku, jakiego wymagać będzie nowa taryfa od aparatu wykonawczego.

Należy w każdym poszczególnym wypadku stawiać siebie w sytuację celnika, mającego odróżnić artykuły, umieszczone w różnych

punktach taryfy celnej. Należy pamiętać o tem, że nieraz niedostateczne zdanie sobie sprawy z możliwości polskich pod tym względem może całą pracę wnioskodawczą sfer zainteresowanych pozbawić wartości, a wnioskom nadać cechy nierealności.

Wieńczysław Krzywicki.

Związek polskich organizacyj rolniczych.

1. AUDJENCJE.

30. IV. 1927 r. Audjencja u wice-premjera p. Bartla w sprawach bieżących polityki rolniczej.

2. NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

6. V. 1927 r. Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Spółdz. Mleczarskich i Jajczarskich.
6. V. 1927 r. Posiedzenie Komisji Opinjodawczej przy Prezyd. R. M.
9. V. 1927 r. Dalszy ciąg obrad Państw. Rady przy Min. Pracy i Opieki Społecznej.
10. V. 1927 r. Konferencja w Min. Przem. i Handlu w sprawach morskich.
12. V. 1927 r. Posiedzenie Komitetu Taryfowego Państw. Rady Kolejowej.
15. V. 1927 r. Wyjazd delegacji Z. P. O. R. pod przewodnictwem prezesa K. Fudakowskiego na wystawę do Pragi.

3. POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

5. V. 1927 r. Posiedzenie członków Komisji Opinjodawczej przy Prezydjum Rady Ministrów.

POSIEDZENIE KOMITETU ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLN. w dn. 26. IV. 1927 r.

Dnia 26 kwietnia odbyło się posiedzenie Komitetu Z. P. O. R. Po zagajeniu zebrania przez p. prez. K. Fudakowskiego zabrał głos p. sen. J. Stecki, zdając sprawę z prac przygotowawczych delegatów polskich na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Genewie. Głównem zadaniem delegacji polskiej będzie przekonanie zebranych na konferencji przedstawicieli życia gospodarczego 53 państw, że uzdrowienie gospodarcze świata powinno być rozpoczęte od uzdrowienia rolnictwa. Delegacja polska przygotowała szereg wniosków dotyczących rolnictwa, które ma zamiar postawić na obradach konferencji. Wnioski te dotyczą: 1) organizacji kredytu długoterminowego, 2) organizacji zbytu płodów rolniczych, 3) organizacji spółdzielczości.

Po ożywionej dyskusji, która się wywiązała w związku ze sprawozdaniem p. sen. J. Steckiego, Komitet uchwalił, że jest niewskazanem, aby polscy delegaci wysuwali na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie kwestję ustalenia norm standaryzacyjnych dla produktów rolniczych.

Następnie postanowiono wydelegować do Genewy w charakterze eksperta z ramienia Związku P. O. R. posła J. Gościckiego.

Na mające się odbyć w końcu maja zebranie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy postanowiono wydelegować p. prez. Esden-Tempskiego i p. J. Radomyskiego, jako przedstawicieli pracodawców rolniczych.

Następnie p. prez. K. Fudakowski zdał sprawę z prac przygotowawczych do Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, który się odbędzie w Rzymie w dn. od 26

maja do 1 czerwca r. b. Delegacja polska zgłosiła na Kongres 3 referaty, a mianowicie p. pos. J. Gościckiego „O produkcji zbożowej w Polsce", p. sen. Nowaka „O kwestji hodowlanej" oraz referat p. Jankowskiej z zakresu gospodarstwa kobiecego.

P. pos. J. Gościcki zdał sprawę z ostatnich zebrań Międzynarodowej Komisji Rolniczej oraz przedstawił zadania Międzynarodowej Konferencji w sprawie zboża, której program obejmuje sprawy produkcji i zbytu pszenicy. Postanowiono na razie opłacać, jako Związek P. O. R., jedną składkę członkowską w Międzynarodowej Komisji Rolniczej i wybrano pp. prez. K. Fudakowskiego, pos. J. Gościckiego i prez. Esden-Tempskiego, jako delegatów, a pp. M. Chłapowskiego, ks. W. Czartoryskiego i hr. A. Jundziłła, jako zastępców delegatów w tej Komisji z ramienia Związku.

Postanowiono wysłać delegację na wystawę rolniczą, mającą się odbyć w Pradze Czeskiej w maju r. b.

W dalszym ciągu zabrał głos p. prez. K. Fudakowski, informując Komitet o charakterze i zadaniach Rolniczej Komisji Opinjodawczej przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz o sprawie zjednoczenia organizacyj rolniczych w jednym związku, przytem wyraził przekonanie, że podobna unifikacja jest możliwa tylko na gruncie uprzedniej unifikacji programowej. Pogląd ten podzielili wszyscy zebrani bez wyjątku.

P. pos. J. Gościcki poinformował Komitet o projekcie budowy elewatorów zbożowych oraz o budowie szeregu rzeźni: w Chodorowie, w Dębicy, w Tarnowie i w Wołkowysku. Sprawa budowy elewatorów narazie upadła, gdyż Ministerstwo Rolnictwa odrzuciło wniosek Komisji Rzeczoznawców specjalnie do jej zbadania powołanej, w myśl którego Bank Gospodarstwa Krajowego miałby wybudować elewatory i wydzierżawić je do eksploatacji organizacjom rolniczo-handlowym.

Co się tyczy rzeźni, to Komitet wypowiedział się przeciw ich budowie i eksploatacji przez Rząd, uważając, że wskutek wadliwego zarządu prowadzenie tego rodzaju przedsiębiorstw przez administrację państwową może łatwo skompromitować samą myśl o użyteczności przedsiębiorstwa.

Z kolei przedstawiwszy dzisiejszy stan towarzystw akcyjnych i stowarzyszeń na wzajemności opartych, zajmujących się ubezpieczeniami, p. pos. J. Gościcki wypowiedział się za utrzymaniem tych ostatnich nawet kosztem sporych ofiar, by uniemożliwić spółkom akcyjnym, gdzie obecnie w znacznym stopniu zaangażowany jest kapitał zagraniczny, całkowite zmonopolizowanie ubezpieczeń. W razie, gdyby towarzystwa akcyjne, pracujące na zysk, zdołały usunąć konkurencję stowarzyszeń na wzajemności opartych, mogłyby dowolnie wyznaczać warunki zabezpieczenia, nakładając na ubezpieczonych duże ciężary.

P. Z. Żółtowski przedstawił sprawozdanie finansowe Związku za pierwszy kwartał b. r. Ogółem wydatki wyniosły w tym czasie 42 467 zł. 19 gr., wpływy zaś 44 332 zł. 66 gr., na 1 kwietnia pozostawało w kasie 1855 zł. 47 gr. Największą pozycję w wydatkach stanowią wydatki personalne, które w okresie sprawozdawczym wyniosły 25.993 zł. 35 gr., we wpływach zaś największą jest pozycja opłat członkowskich, które wyniosły 33 619 zł. 65 gr.

Następnie zabrał głos p. red. A. Iwański, dając w krótkim zarysie sprawozdanie z rozwoju „Rolnika Ekonomisty". Od początku roku kalendarzowego wprowadzono nowy dział korespondencyj i kroniki zagranicznej oraz przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. Pismo rozwija się pomyślnie, o czem świadczy wzrastająca w szybkiem bardzo tempie ilość prenumeratorów. W ciągu pierwszego kwartału b. r. ilość ich wzrosła o 60%.

P. prez. Pluciński poinformował zebranych o mającej się odbyć w roku 1929 w Poznaniu wystawie powszechnej.

Następnie została otwarta dyskusja nad użyciem pożyczki zagranicznej, przeznaczonej na inwestycje.

Wreszcie p. J. Radomyski przedstawił projekt nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych i poinformował zebranych o przebiegu obrad w tej kwestji na posiedzeniu Rady Ubezpieczeń.

Korespondencje zagraniczne.

Litwa Kowieńska.

Handel i przemysł drzewny oraz stan gospodarstwa leśnego na Litwie Kowieńskiej.

Kowno, w marcu 1927.

Terytorjum dzisiejszego państwa litewskiego w trzech czwartych stanowi zachodnią połać dorzecza Niemna. Ogółem 38.020 km² Litwy leży w zlewisku tej rzeki, co wynosi 39% obszaru całego basenu niemeńskiego. Polska ma w swych granicach 51.680 km² *) dorzecza Niemna. Dorzecze to stanowiło do niedawna i stanowi nawet do dziś jeden z najobfitszych zbiorników masy drzewnej w północno-środkowej Europie. Wobec braku stosunków handlowych pomiędzy Polską a Litwą z jednej strony przemysł drzewny Europy, a z drugiej strony kraje wywożące względnie przewożące i przerabiające surowiec drzewny zlewiska niemeńskiego, czyli Polska i Litwa, ponoszą bardzo znaczne straty ekonomiczne.

Niemen i największy z jego dopływów Wilja były przed wojną drogami spławu surowca drzewnego do Kłajpedy, skąd eksportowano go na Zachód: do Anglji, Belgji, Holandji i t. p., częściowo przerabiając uprzednio na fabrykaty w Kłajpedzie.

Miasto to żyło z handlu i przemysłu drzewnego, posiadając fabrykę celulozy, mebli, fornierów, papiernie, zapałczarnie i liczne tartaki, zatrudniające wiele tysięcy robotników.

Brak stosunków polsko-litewskich doprowadził do zastoju handel, a do zaniku przemysł drzewny Kłajpedy, będącej dziś jedynym portem państwa litewskiego.

Litewskie pismo urzędowe „Lietuvos Ukis" Nr. 50 z listopada 1926 r. podaje dane, obrazujące wymownie ruinę przemysłu i zanik handlu drzewnego Litwy, którego jedynem siedliskiem była Kłajpeda.

Lata	Spławiono drzewa Niemnem do Kłajpedy. m³	Wywieziono z Kłajpedy obrobionego drzewa: m³
1910	1.096.166	546.321
1913	955.700	434.438
1920	334.614	130.073
1921	222.659	161.880
1922	220.882	201.191
1923	185.016	151.195
1924	157.566	124.149
1925	102.709	63.764

*) Cyfra 57.167 km² spotykana we wszystkich statystykach współczesnych Rzeczypospolitej Polskiej nie jest ścisła. Częściową przyczyną błędu jest zapewne okoliczność zmiany granicy polsko-litewskiej po r. 1921-ym na niekorzyść Polski.

A więc zarówno handel drzewny jak i przemysł kłajpedzki po wojnie systematycznie upadał i posiadał w r. 1925 zaledwie $^{1}/_{8}$ do $^{1}/_{10}$ części swego przedwojennego natężenia.

Porównując ilości surowca wwożonego do Kłajpedy i wywożonych fabrykatów drzewnych, przychodzimy do wniosku, że aktywność przemysłowa tego miasta była wybitną. Znaczny odsetek masy drzewnej przy przeróbce pozostaje w odpadkach, a więc wobec tego fakt wywożenia z Kłajpedy fabrykatów, równych połowie lub nawet więcej importowanej tam masy drzewnej, wskazuje, że poważna większość surowca, przybywającego Niemnem, zanim ekspedjowaną była morzem na zachód, przechodziła przez przetwórnie kłajpedzkie.

Kłajpeda eksportuje: celulozę, papier, forniery, meble, parkiety, klepki, deski, podkłady kolejowe, budulec do szybów w kopalniach węgla, budulec okrętowy i t. p.

Około $^{3}/_{4}$ drzewa spławianego do Kłajpedy stanowi sosna i świerk. Reszta przypada na osinę (surowiec do zapałek) i twarde gatunki drzewa, przedewszystkiem jesion i dąb.

Według oświadczeń przytoczonego wyżej urzędowego źródła litewskiego, lasy znajdujące się w granicach państwa litewskiego dostarczyć mogą obecnie zaledwie 8—10% surowca, jakiego wymaga przemysł i handel kłajpedzki. A zatem około 80—100.000 m³ rocznie, biorąc za miarę stosunki przedwojenne, gdy do Kłajpedy spławiano rocznie około miljona metrów sześć. drzewa.

Sprawozdanie „Komisji Nadzwyczajnej dla spraw Kłajpedy", złożone Konferencji Ambasadorów 6. III. 1923 r., w ten sposób określa procentowo spław drzewa z poszczególnych rejonów basenu Niemna do Kłapedy: z okręgu Mińska — 20%, Szczary — 20%, Grodna — 20%, Wilna 15%, z terenów dzisiejszej Litwy — 20%. Pozostałe 5% przypadałoby na Prusy Wschodnie.

Celem zaznajomienia się z przyczynami zmniejszenia zdolności eksportowej lasów litewskich musimy najpierw zaznajomić się z ich stanem i gospodarką.

Litewski ekonomista, Albin Rimka, oblicza zalesienie Litwy (w granicach cokolwiek szerszych, niż posiada dzisiejsze państwo litewskie) w r. 1887 na % całej powierzchni, a w 1912 na 20%. Urzędowe źródła litewskie podają zalesienie kraju w r. 1921 na 17% powierzchni kraju. Ostatnie zaś obliczenia (z r. 1925) wskazują, że powierzchnia leśna stanowi zaledwie 14% całkowitego obszaru Litwy Kowieńskiej. Departament Leśny Litwy oblicza bowiem lasy krajowe na 747.000 ha przestrzeni istotnie zalesionej, co przy 53.433 km² powierzchni państwa, stanowi właśnie 14% jego terytorjum.

A zatem w ciągu 38 lat (1887—1925) zalesienie Litwy obniżyło się z 25% na 14%, czyli kraj stracił 44% swych bogactw leśnych z r. 1887. Jest to zatrważające tempo ogałacania kraju z lasów.

Wszystkie lasy litewskie prywatne powyżej 25 dzies. (27 ha) obszaru na mocy ustawy z 14 sierpnia 1920 r. zostały upaństwowione, a właściwie skonfiskowane bez żadnego odszkodowania dla ich właścicieli. To też z 747.000 ha lasów zaledwie 25.000 ha stanowi obecnie własność prywatną (objekty poniżej 27 ha), cała zaś reszta, a więc 722.000 ha jest własnością państwową. W tej liczbie 505.000 ha stanowią lasy prywatne skonfiskowane, a 217.000 ha dawniejsze lasy państwowe rosyjskie.

Urzędowe źródła litewskie (Lietuvos Ukis Nr. 37) obliczają przyrost lasów litewskich na 2,5 m³ na hektar. Takąż normę podawały dla gubernji kowieńskiej urzędy rosyjskie. Stosując powyższą skalę przyrostu, otrzymamy z rachunku 1.865.000 m³ masy drzewnej, jako przypuszczalny roczny przyrost w lasach współczesnej Litwy.

Kraje o ekstensywnej kulturze, a więc używające znikomo mało mineralnego budulca i węgla, jako opału, a leżące w klimacie podobnym do litewskiego, spożywają

ok. 2 m^3 drzewa na głowę ludności. Ponieważ Litwa posiadała według spisu z 17. IX. 1923 r. 2.062.000 ludności, przeto spożycie wewnętrzne drzewa określić się da a priori na okoł 4 miljony m^3.

Źródło urzędowe „Lietuvos Ukis" Nr. 9 podaje konsumcję krajową drzewa na 3.744.099 m^3, nie licząc eksportu i potrzeb przemysłu litewskiego. Po uwzględnieniu tych danych otrzymamy liczbę równą lub nawet wyższą od 4 miljonów m^3.

Przy racjonalnej gospodarce leśnej należałoby rocznie przeznaczać na wyrąb około 7.600 ha lasów; norma ta odpowiada masie drzewnej około 1,9 milj. m^3, czyli pokrywa się z rocznym przyrostem lasów litewskich. Życie jednak pcha ku przekroczeniu nakazów gospodarczych. A więc w ciągu kampanji zimowej 1921/22 r. wycięto 9.500 ha, w ciągu 1922/23 — 9.731 ha i t. p. Tak mówią dane urzędowe.

Oprócz tych oficjalnych porębów dokonują się i nieoficjalne, dzięki czemu Litwa zaspakaja wszystkie swe potrzeby wewnętrzne i jeszcze eksportuje znaczne ilości drzewa do Kłajpedy i zagranicę — do Niemiec i Łotwy.

Ogólna ilość eksportu drzewnego z Litwy wyniosła w r. 1920-ym 438.980 m^3, a w r. 1921 — 429.451 m^3 według danych oficjalnej statystyki. Mniej więcej tę samą ilość drzewa wywożono i w latach następnych aż do r. 1923-go. Poczem następuje pewne obniżenie wywozu na skutek wyczerpywania się lasów. Z ilości tej Litwa, jak widzieliśmy wyżej, zdolną jest zaledwie 4-tą część dostawiać do Kłajpedy. Reszta bowiem jej obszarów leśnych leży w takiej odległości od rzek spławnych, prowadzących do Niemna, że koszty transportu nie opłacają się. Z miejscowości tych wywożą materjał leśny kolejami do Niemiec i Łotwy.

Biorąc pod uwagę dane powyższe, należałoby uważać, że Litwa faktycznie wycina rocznie obszar lasów równy dwukrotnej wysokości przyrostu, czyli, że corocznie drzewostan tego kraju kurczy się o rozległość wynoszącą około 7.000 ha.

Litwa leży w pasie lasów szpilkowo-liściastych z przewagą pierwszych. Sosna zajmuje 208.239 ha, świerk 280.671 ha, łącznie szpilkowe 488.910 ha, podczas gdy gatunki liściaste pokrywają łącznie 218.525 ha. A zatem na szpilkowe przypada 69% ogólnej powierzchni lasów, a na liściaste 31%.

Wobec wyczerpywania się lasów Litwy eksport drzewa zagranicę uważać należy za sposób łatania bilansu handlowego w braku innych towarów do wywozu i jako niewątpliwą wyprzedaż zagranicę majątku społecznego. Przecież i z tem idzie nie łatwo. Ceny bowiem na drzewo na Litwie są wysokie i surowiec drzewny litewski lub nawet fabrykat kłajpedzki z trudnością współzawodniczyć może na rynkach zachodnich z drzewem polskiem i skandynawskiem.

Przy racjonalnej gospodarce drzewnej winnaby Litwa starać się o wywóz swej sosny i świerka, czyli budulca. Wobec przewagi tych gatunków drzewa starczy go na potrzeby miejscowe i pozostaje nadwyżka. Natomiast ostry brak materjału opałowego (osina, olcha, brzoza) winienby być zaspokojony przez rozwój eksploatacji torfów, których na Litwie nie brak, oraz przez import odpowiednich ilości węgla, przedewszystkiem z Polski, jako najbliższego i najtańszego. *A. C.*

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. W okresie od 23. IV. do 6. V. sytuacja na rynku walutowym i dewizowym nie wykazała szczególnych zmian. Kurs dolara gotówkowego na giełdzie warszawskiej notowano bez zmiany po 8.92; Bank Polski płacił za banknoty dolarowe po 8.89. Dewizę na New-York notowano nieco wyżej po 8.93 zł. za dolara. Z innych

dewiz tylko Włochy wykazały w omawianym okresie poważniejsze wahania. Kurs dewizy wołskiej z 46.05—45.92 w dniu 22 ub. m. doszedł w dn. 28 i 29 do 51.00—50.10. Następnie jednak obsunął się na 47.20—47.16 i na tym poziomie notowano dewizę włoską w ostatnim dniu omawianego okresu (6. V.).

W obrotach prywatnych dolar notowano w Warszawie bez zmian po 8.92½. W innych miastach notowania prywatne odpowiadają notowaniom warszawskim z wyjątkiem Katowic i Krakowa, gdzie utrzymywał się kurs nieco wyższy; mianowicie w Krakowie: dolar gotówkowy 8.93, dewiza 8.94—8.95, w Katowicach zaś: dolar gotówkowy 8.93—8.94, dewiza 8.94—8.95.

Na rynku pieniężnym szczególnych zmian nie było.

Stan rachunków Banku Polskiego z dn. 30. IV. wykazuje powiększenie obiegu banknotów o 25.2 miljon. zł. w porównaniu ze stanem z dn. 31. III. Obieg banknotów w dn. 30. IV. wynosił 693,6 miljon. zł. Równocześnie w ciągu ubiegłego miesiąca rezerwa dewizowa wykazuje nieznaczny wzrost o 2,8 miljon., a zapas złota wzrost o 5,5 miljona złotych parytetowych. W dniu 30 kwietnia rezerwa Banku Polskiego w dewizach, walutach i innych należnościach zagranicznych wynosiła 237,4 miljon. zł., a łącznie z zapasem złota i srebra (obliczonego wedle wartości w złocie) — 394,9 miljon. złotych parytetowych.

Portfel wekslowy Banku wykazuje dalsze zwiększenie w ciągu miesiąca kwietnia o 12,7 miljon. zł. i w dn. 30 ub. m. wynosił 364,6 miljon. zł.

Na rynku papierów o stałem oprocentowaniu w okresie od 23. IV. do 6. V. sytuacja była mocna. Największym popytem cieszyły się listy zastawne banków państwowych, a także listy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie i Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Na giełdzie warszawskiej kurs 8% listów zast. Banku Gospod. Kraj. z 90% w dn. 23 ub. m. podniósł się w dn. 29 ub. m. na 92% wartości nominalnej i na tym poziomie utrzymały się bez zmian do dn. 6 b. m. włącznie. Jednocześnie podniosły się kursy 8% listów zast. Państw. Banku Roln. i osiągnęły ten sam poziom.

Na giełdzie lwowskiej zauważyć było można również silne zainteresowanie walorami o stałem oprocentowaniu. W dn. 29 ub. m. 8% dol. listy zast. T. K. Z. doszły do 93%.

W Poznaniu kursy 8% dol. list. zast. Pozn. Ziemstwa Kredyt. utrzymywały się na poziomie 96%—96,5%—96⅝%, zaś listy zast. zbożowe ostatnio zwyżkowały i z 24,90 za 1 centn. m. w dn. 22 ub. m. podskoczyły w dn. 6. V. na 27,50—27,00—27,25.

Ten ruch zwyżkowy walorów o stałem oprocentowaniu przypisać należy zainteresowaniu się niemi giełd zagranicznych w szczególności amerykańskich oraz zwyżką na polskie papiery notowane zagranicą.

Działalność Państwowego Banku Rolnego. Dla wyniszczonego przejściami wojennemi rolnictwa polskiego kwestja dogodnych kredytów jest najaktualniejszem zagadnieniem. To też akcję Państwowego Banku Rolnego, jako instytucji przedewszystkiem powołanej do organizowania tego kredytu pilnie śledzą sfery rolnicze. Ciągłe ulepszanie tej organizacji i rozszerzanie akcji kredytowej jest koniecznym warunkiem odrodzenia i rozwoju tej najważniejszej gałęzi naszego gospodarstwa, jaką niewątpliwie jest rolnictwo.

Ostatnio można zanotować kilka faktów z działalności Państwowego Banku Rolnego, oznaczających dalszy postęp akcji tej instytucji dla podniesienia rolnictwa. Mianowicie na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego w dniu 22 kwietnia r. b. zapadł szereg uchwał co do akcji kredytowej Banku. Na pierwszem miejscu wymienić należy gotówkowe kredyty dłużejterminowe, przejściowe dla tych rolników, którzy, ze względu na nieuregulowanie hipotek, nie mogą odrazu

otrzymać pożyczek w listach zastawnych. Pożyczki te udzielane na okres do trzech lat i spłacalne w ratach półrocznych, a oprocentowane na półtora procent ponad każdoczesną stopę dyskontową Banku Polskiego mają być konwertowane z reguły na pożyczki w listach zastawnych, przyczem pożyczkobiorcy obowiązani są do jednego roku po otrzymaniu pożyczki przejściowej przedstawić zaświadczenie odnośnego Wydziału Hipotecznego, że wnieśli podanie o pierwiastkowe wywołanie hipoteki.

W dziedzinie ulepszenia kredytu w listach zastawnych Rada Nadzorcza uchwaliła projekt zmiany obecnych przepisów szacunkowych ziemi, które z powodu zbyt niskich norm szacunkowych i nieszczęśliwego podziału na okręgi utrudniały rozpowszechnienie tych kredytów. Normy szacunkowe nowego projektu, oparte na dokładnych badaniach cen ziemi i dochodowości gospodarstw wprowadzają zmianę w podziale na okręgi ekonomiczne i podnoszą szacunek w tych powiatach (zwłaszcza Małopolski i Śląska), gdzie wobec niskiego szacunku ubieganie się o pożyczkę w listach zastawnych P. B. R. było nieopłacalne. Projekt ten przedłożony zostanie do zatwierdzenia p. Ministrowi Reform Rolnych, Skarbu oraz Rolnictwa. Jest on niewątpliwie poważnym krokiem w kierunku rozpowszechnienia tych niezbędnych dla rolnictwa kredytów.

Wreszcie w kwestji ulg w spłacaniu długoterminowych kredytów uchwalono przepisy w przedmiocie stosowania tych ulg w wypadkach zupełnie wyjątkowych trudności dłużnika, jak np. wielkie klęski elementarne i t. p.

W Dziale Kredytu Krótkoterminowego przeznaczyła Rada Nadzorcza 1.800.000.— złotych na pomoc kredytową przy zaopatrywaniu rolników w nasiona uszlachetnione. Kredyt ten udzielany jest producentom nasion selekcyjnych zasadniczo do wysokości różnicy ceny nasion uszlachetnionych a zboża konsumpcyjnego, którą określono na 75% ceny rynkowej zboża konsumpcyjnego dla nasion oryginalnych, a 40% dla pierwszych odsiewów — za wyjątkiem nasion oryginalnych i pierwszych odsiewów owsa, ziemniaków i buraków pastewnych, co do których, wobec klęski nieurodzaju w zeszłym roku dla tych zbóż kredyt udzielany jest w wysokości całej ceny nasion. Kredyt udzielany jest w formie dyskontowania weksli wystawionych przez odbiorców nasion, które mogą być wystawione na cały okres udzielonego przez producenta odbiorcom kredytu, nie dłużej jednak, niż na 9 miesięcy.

Wreszcie Rada Nadzorcza przeznaczyła 100.000 złotych na kredyty na aparaty radjowe dla kółek rolniczych, powiatowych towarzystw rolniczych, domów ludowych i t. p., które udzielane będą za odpowiedniem zabezpieczeniem na termin 12 miesięcy przy normalnem oprocentowaniu. Kredyty te będą miały doniosłe znaczenie dla drobnego rolnictwa z uwagi na odczyty i komunikaty o charakterze rolniczym.

Obniżka stopy procentowej Banku Polskiego spowodowała Bank Rolny do obniżenia stawek procentowych, pobieranych od dłużników, a mianowicie ustalone one zostały w dyskoncie na 9% dla centralnych organizacyj spółdzielczych, 9³/₄% dla spółdzielni i kas gminnych, 10% dla przedsiębiorstw niespółdzielczych. Przy kredytach w otwartym rachunku będzie stosowana stopa nieco wyższa. Obniżka ta będzie wielką ulgą dla rolnictwa, obciążonego obecnie nadmiernie wysokiemi kosztami kredytu.

Ten plon ostatniej Rady Nadzorczej wskazuje na usilną i celową pracę Państwowego Banku Rolnego, który staje się coraz bardziej centralą kredytu dla całego rolnictwa, a w szczególności dla organizacyj spółdzielczych.

B. Podatki:

Podatki drogowe. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 8 kwietnia 1927 r. N. S. F. 1953/27 zezwoliło pp. Wojewodom na podwyższenie ustalonej w okólniku z dnia 19/II b. r. N. S. F. N. 842/27 normy maksymalnej obciążenia gruntów

opłatami drogowemi w wyjątkowych wypadkach z 75% na 100% zasadniczego podatku gruntowego. Podwyższenie normy może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy potrzeby drogowe bezwzględnie tego wymagają, a obciążenie takie nie nadwyręży zdolności płatniczej rolników.

Jaka instancja jest ostateczna przy odwołaniu się przeciwko klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego? Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie skargi Zofji Giniatowiczowej-Piłsudskiej wyjaśnił decyzją z dnia 20/X 1926 r. co następuje:

Wedle art. 1 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. dz. ust. poz. 600 Najwyższy Trybunał Administracyjny powołany jest m. in. do rozpoznawania skarg na zarządzenia lub orzeczenia wydane w ostatniej instancji przez administracyjne władze rządowe, przyczem Najwyższy Trybunał Administracyjny wedle art. 2 z urzędu czuwa nad swoją właściwością. Ustawa rosyjska powołana w skardze, t. j. ustawa o podatkach bezpośrednich (tom V Zb. praw, wydanego w 1903) odnośnie „rewizji dworskiego głównego podatku gruntowego" przewidzianej w art. 130 i 131 tejże ustawy, nie zawiera bliższych postanowień w przedmiocie toku instancji a zwłaszcza w przedmiocie środków obrony prawnej. W tym względzie nie dają też żadnych wskazań ani ustawa z dnia 14 lipca 1920 r. Dz. U. poz. 477, mocą której przywrócono na obszarze b. Królestwa Kongresowego stosowanie przepisów wymienionej rosyjskiej ustawy, zawartych w art. 119—218 i 272 ze zmianami, podanemi w samej ustawie, ani rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 września 1920 r. Dz. U. poz. 639, wydane do wymienionej ustawy polskiej. Należałoby zatem na podstawie postanowień ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych Dz. U. 65, poz. 391 i rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 30-go stycznia 1920 r. do tejże ustawy (Dz. U. poz. 81) dojść do wniosku, że do orzeczenia i „zmiany w ilości dworskiego podatku głównego gruntowego" tak na zasadzie art. 130, jako też na zasadzie art. 131 **właściwe są w I instancji Izby Skarbowe**, które wedle art. 8 ustawy z dn. 31-go lipca 1919 r., względnie §§ 5 p. 4 i 30 p. 1, lit. a rozporządzenia z 30 stycznia 1920 r. orzekają w I Instancji w sprawach niezastrzeżonych Ministerstwu Skarbu, ani nie należących do zakresu działania urzędów skarbowych, a w **szczególności powołane są odnośnie podatku gruntowego do wprowadzenia zmian i poprawek w ilości podatku gruntowego dworskiego na podstawie sprawozdań składanych przez urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych.** Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych zaś wedle § 54 rozporządzenia ograniczone są w szczególności w dziedzinie podatku gruntowego (część 1 lit. A. b.) do sprawdzania i stwierdzania na miejscu zmian w ilości dworskiego podatku gruntowego (art. 130 ros. ustawy) i do udziału w ogólnych rewizjach tegoż podatku (art. 131 ros. ustawy). W konsekwencji tej wykładni **zaskarżona decyzja Izby Skarbowej przedstawia się jako orzeczenie względnie zarządzenie władzy skarbowej I instancji, przeciw którym na zasadzie art. 1 powołanej ustawy z dn. 31-go lipca 1919 r. dopuszczalny jest środek obrony prawnej w trybie administracyjnego postępowania do Ministerstwa Skarbu, orzekającego w instancji ostatniej.**

C. Ustawodawstwo:

Pożyczka konwersyjna. Na mocy rozp. Min. Skarbu z dn. 31. IV. 1927 r. termin do wnoszenia podań o wyższe przerachowanie zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918—1920 przedłuża się do dnia 1 lipca 1927 r.

Zakłady ubezpieczeniowe. Na mocy rozporządzenia Prezydenta z dn. 22. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 40, poz. 355) Minister Skarbu jest uprawniony wzbronić prywatnemu zakładowi ubezpieczeń dalszej działalności ubezpieczeniowej i nakazać jego przymusową likwidację, jeżeli dany zakład:

a) nie lokuje funduszów (kapitał zakładowy lub zapasowy, rezerwa składek zatrzymana reasekurantom lub na udział własny) zgodnie z przepisami ustawowemi i statutowemi wskutek czego interesy ubezpieczających mogą być narażone na szkodę;

b) mimo wezwań władzy nadzorczej działa niezgodnie z przepisami.

Przed wydaniem decyzji co do likwidacji należy wysłuchać przedstawiciela odnośnego zakładu ubezpieczeń, a w wypadku nakazania przymusowej likwidacji, sąd ustanawia likwidatorów zakładu.

Lichwa pieniężna. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 z. m. ogranicza korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych do wysokości 13% w stosunku rocznym.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15 b. m.

Zawarte tranzakcje kredytowe co do wyższych odsetek mogą być wykonane najpóźniej do dnia 1. VI. r. b., po którym to dniu stopa procentowa winna ulec redukcji do wysokości 13% rocznie.

Ponadto zaznaczamy, że procenty prawne od 1 marca r. b. wynoszą 10% w stosunku rocznym.

Zastaw rejestrowy na towarze. Ministerstwo Skarbu zakończyło prace nad projektem rozporządzenia Prezydenta o zastawie rejestrowym na towarze. Istotą tego zastawu jest możliwość ustanowienia zastawu bez objęcia przez wierzyciela rzeczy zastawionej.

Stosownie do projektu, zastawiać będą mogły tylko firmy rejestrowane, przyczem zastaw ograniczony zostaje jedynie do towarów. Zastawiać można będzie jedynie na rzecz firm zarejestrowanych, które wykupują świadectwa przemysłowe I kategorji handlowej lub I—IV kategorji przemysłowej, przyczem zastaw będzie miał moc prawną pod warunkiem, że wierzyciel prowadzić będzie prawidłowo księgi handlowe. Zastaw rejestrowy może być połączony z prawem sprzedaży, lub też przeróbki zastawionej rzeczy. Zastaw rejestrowy winien być ujawniony w rejestrze zastawów, które będą prowadzone przez sądy rejestrowe, właściwe dla dłużnika.

Uchwalenie tego projektu przez Radę Ministrów należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Obligacje 5% pożyczki przy płaceniu szacunku ziemi. Ministerstwo Reform Rolnych rozesłało do Okręgowych Urzędów Ziemskich okólnik, w którym w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu polecono, by przy płaceniu szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych przyjmowano obligacje 5% pożyczki konwersyjnej z roku 1924 według ich nominalnych wartości. 1 złoty będzie więc przyjmowany w 5% pożyczce konwersyjnej z roku 1924, jako równy jednemu złotemu obiegowemu z uwzględnieniem jednak, iż nabywca gruntów jest równocześnie pierwonabywcą pożyczek państwowych polskich z lat 1918—1920, co winien wykazać zaświadczeniem urzędu pożyczek państwowych.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Traktat koncyljacyjny i arbitrażowy między Polską a Szwecją ogłoszono w D. U. R. P. Nr 37, poz. 328—9.

Fundusze przeznaczone na parcelację i osadnictwo likwiduje rozp. Rady Min. z dn. 1. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 37, poz. 330).

Ulgi celne wprowadza rozp. Min.: Sk., Prz. i H. oraz Roln. i D. P. z dn. 31. III. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 37, poz. 331).

Zwrot ceł przy wywozie karbidu, azotniaku i azotano-amonu normuje rozporz. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. i D. P. z dn. 31. III. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 37, poz. 332).

Kolejową taryfę towarową uzupełnia i zmienia rozp. Min. Kom. z dn. 10. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 37, poz. 334).

Towarową komunikację bezpośrednią między kolejami polskiemi, czechosłowackiemi, austrjackiemi i bułgarskiemi wprowadza rozp. Min. Kom. z dn. 12. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 37, poz. 335).

Nazwę „Minister Rolnictwa" i „Ministerstwo Rolnictwa" wprowadza rozporz. Prezydenta z dn. 13. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 38, poz. 337).

O komunalnych kasach oszczędności ogłoszono rozp. Prezydenta z dn. 13. IV. 1927 r. w D. U. R. P. Nr. 38, poz. 339).

Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Tarnowie wydziela z administracji państwowej rozp. Rady Min. z dn. 22. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 39, poz. 348).

Termin do konwersji pożyczek państwowych z 1918—1920 r. przedłuża rozporz. Min. Sk. z dn. 31. III. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 39, poz. 349).

Traktat koncyljacyjno-arbitrażowy między Polską a Austrją ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 40, poz. 350).

Traktat koncyljacyjno-arbitrażowy między Polską a Danją ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 40, poz. 352).

Działalności ubezpieczeniowej prywatnym zakładom ubezpieczeniowym wzbrania rozp. Prezydenta z dn. 22. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 40, poz. 355).

Niektóre uprawnienia wynikające z ustawy o finansach komunalnych przekazuje wojewodom i prezesom izb skarbowych rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 10. II. 1927 r. (D. U. R .P .Nr. 40, poz. 356).

Odwołania od wymiaru danin komunalnych rozstrzygają wojewodowie na podstawie rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 10. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 40, poz. 357).

Procenty umowne przy czynnościach kredytowych normuje rozp. Min. Sk. i Spraw. z dn. 9. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 40, poz. 359).

Komisję Nadzwyczajną do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy Państwa tworzy rozp. Prezydenta z dn. 30. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 41, poz. 369).

Normy zaników przy wyrobie i magazynowaniu wina ustala rozp. Min. Sk. z dn. 15. IV. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 41, poz. 371).

D. Polityka handlowa:

Zniżka taryf kolejowych dla poparcia eksportu. W celu utrzymania bilansu handlowego w stanie czynnym Minister Komunikacji przeznaczył z nadwyżki dochodów eksploatacyjnych Polskich Kolei Państwowych za rok 1926 sumę zł. 5.000.000 na zniżki taryfowe, przyznane dla artykułów wywożonych zagranicę. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej uzgodniono między przedstawicielami sfer gospodarczych z jednej strony i przedstawicielami Ministerstwa Komunikacji oraz zainteresowanych Ministerstw listę artykułów oraz rozmiar przyznanych zniżek i odnośne rozporządzenie taryfowe wprowadzone zostało w życie z dniem 10 kwietnia na przeciąg 6 miesięczny.

Przyznane zniżki nie wyczerpią jednak całkowicie przeznaczonej na ten cel sumy zł. 5.000.000 tak, że przewidywane są na następne 6 miesięcy nowe zniżki.

Organizacje rolnicze winny zgóry opracować i przygotować projekt nowych zniżek na następny okres 6-o miesięczny, biorąc pod uwagę, że tylko takie artykuły mogą liczyć na zniżkę, których ceny krajowa i zagraniczna stoją na poziomie umożliwiającym przy zniżce kolejowej wywóz danego artykułu zagranicę.

Rozporządzeniem Ministra Komunikacji z dn. 28. IV. wprowadzono zniżkę taryfową dla węgla kamiennego, brykietów i koksu w komunikacji polsko-szwajcarskiej

(Dz. Ust. Nr. 40, p. 364), rozporządzeniem zaś z dn. 7. IV. wprowadzono zniżkę dla rudy żelaznej w komunikacji polsko-czechosłowackiej.

W sprawie 10% ulg celnych. Rozporządzeniem Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 31. III. zezwolono Ministerstwu Skarbu stosować 10% ulgę celną przy przywozie elektrodów do wyrobu herlodu, azotniaku i żelazo-krzemu (Dz. Ust. Nr. 37, p. 331), uchylając jednocześnie (p. 332) zwrot ceł przy wywozie karbidu, azotniaku oraz azotanu amonu.

Taryfa wyjątkowa. Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dn. 10. IV. (Dz. Ust. Nr. 37, p. 334) ustalono w taryfie wyjątkowej XLIV opłaty za przewóz żelaza i stali handlowych, blachy, drutu i żelaza walcowanego: za odległość do 150 km. według kl. VII, 150—300 po 113 gr. za 100 kg., powyżej 300 — wg. kl. wyj. E.

Komisji Opinjodawczej Rolnej przy Prezydjum Rady Ministrów poddano pod obrady wniosek Ministra Przemysłu i Handlu na Komitet Ekonomiczny Ministrów w sprawie zwrotu ceł przy wywozie wytworów hutniczych walcowanych oraz niektórych wyrobów metalowych. Intencją tego wniosku jest ułatwienie przemysłowi metalowemu konkurencji na rynkach zewnętrznych. Zwrot ceł obliczono w stosunku wartości cła od zużytego żelaza lub stali, chociażby nie był sprowadzony i dokonywany za pomocą kwitów na okaziciela, ważnych przy wszelakich opłatach celnych.

Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu ma być powołany do życia **Państwowy Instytut Eksportowy,** podobnie do istniejących instytucyj analogicznych w wielu innych krajach. Ma to być instytucja naukowo-praktyczna, badająca możliwości i warunki eksportu dla poszczególnych produktów, współdziałająca w tworzeniu eksportu i jego ulepszenia, inicjująca standaryzację artykułów eksportowych i opracowująca projekty ustaw i rozporządzeń dotyczących handlu zagranicznego. Na czele Instytutu ma stać dyrektor, powołany przez ministra, oraz rada, złożona z 9 przedstawicieli organizacyj gospodarczych i 6 mianowanych przez ministra przedstawicieli handlu, przemysłu, rolnictwa i finansów. Regulamin Instytutu ma przewidywać specjalny referat eksportu rolnego.

Wywóz otrąb. Ze sprawozdań Gł. Urz. Stat. wynika, że w r. 1926 znacznie wzrósł wywóz z Polski otrąb. Mianowicie, w r. 1925 wywieziono otrąb pszennych 128,5 tys. q, w r. zaś 1926 — 602,9 tys. q; otrąb żytnich w r. 1925 — 244,9 tys. q, w r. 1926 — 1.038,5 tys. q; otrąb jęczmiennych w r. 1925 —45,9 tys. q, w r. 1926 — 135,5 tys. q; ogółem w r. 1925 — 419,3 tys. q, w r. 1926 — 1.776,9 tys. q, czyli przeszło poczwórnie. Pomijając ewentualne konjunktury zewnętrzne, z liczb tych wynika, że pomimo dowozu mąki nie wyzyskujemy dostatecznie dotychczas własnej produkcji roślinnej dla rozwoju hodowli. Z drugiej strony powstaje pytanie, czy dla wykorzystania możliwości wywozu otrąb nie spożywamy mąki zbyt wysokoprocentowej? Czy tedy w wywozie otrąb nie leży jedna z przyczyn obecnego braku zboża?

Giełda Zbożowo-Towarowa w Warszawie. W dniu 20 b. m. odbyło się Ogólne Zebranie członków Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie przy udziale 39 pełnomocników.

Zebraniu przewodniczył wice-prezes Rady p. W. Minkiewicz.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania z działalności Giełdy oraz sprawozdania rachunkowego i bilansu za 1926 r. Ogólne Zebranie powzięło uchwałę, obowiązującą wszystkich członków Zgromadzenia Giełdowego, aby spory z wszelkich tranzakcyj pozagiełdowych, zawieranych pomiędzy członkami giełdy, oddawane były bezwzględnie do rozstrzygnięcia Sądu Rozjemczego Giełdy, zaś spory pomiędzy członkami giełdy i firmami do giełdy nie należącemi — w miarę możności,

i w tym celu postanowiono zamieszczać w korespondencji handlowej odnośną klauzulę.

Następnie przeprowadzone wybory dały wynik następujący:

Do Rady Giełdowej na miejsce ustępujących w roku bieżącym członków wybrano ponownie pp.: A. L. Horowitza, F. Jabłońskiego, J. Machnickiego, Wł. Suchodolskiego, oraz p. St. Barcikowskiego; na zastępców członków Rady wybrano pp.: St. Buszczyńskiego, Dr. G. Janasza, St. Karwowskiego i A. Parzyńskiego.

Do Komisji Rozjemczej wybrani zostali pp.: St. Barcikowski, St. Buszczyński, H. Grasberg, A. L. Horowitz, Dr. G. Janasz, J. Krzewski, M. Krusiewicz, E. Łukasiewicz, W. Minkiewicz, R. Morawski, B. Mrożewski, A. Parzyński, J. Płodowski, St. Podczaski, M. Rotsztejn, M. Rubinsztejn, J. Serrini, F. Sommer, D. Szpiro i A. Zonszejn.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: J. Michalskiego, Wł. Michniewcza, A. Miernowskiego, H. Wąsowicza i W. Wiślickiego.

E. Przemysł rolny:

Konferencja w sprawie przetwórstwa ogrodniczego. W dniach 27 i 28 kwietnia odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja w sprawie przetwórstwa ogrodniczego pod przewodnictwem p. dyrektora Hanickiego, którego następnie kolejno zastępowali pp.: naczelnik Zapartowicz i prof. Goriaczkowski.

W naradach przyjęli udział liczni przetwórcy owoców i jarzyn, przedstawiciele nauki w osobach profesorów Goriaczkowskiego, Iwanowskiego i Chrząszcza oraz reprezentanci związków przetwórczych, Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych oraz Związku Pol. Organizacyj Rolniczych.

Na początku wysłuchano obszernych referatów pp. prof. Iwanowskiego na temat widoków rozwoju poszczególnych gałęzi przetwórstwa i jego potrzeb żywotnych w dziedzinie produkcji wina, suszu, marmelad i kiszonek, oraz dyr. Girdwoynia na temat najwłaściwszych sposobów kredytowania przetwórstwa owocowego. Referaty te posłużyły za podkład obszernej dyskusji, początkowo nad ogólnemi postulatami przetwórstwa owocowo-jarzynowego jako całości, później zaś nad potrzebami poszczególnych gałęzi tego przemysłu rolnego. W wyniku narad dwudniowych przyjęto szereg rezolucyj, z których najważniejsze przytaczamy poniżej częściowo in extenso, częściowo w streszczeniu:

I. Wnioski ogólne w sprawie najważniejszych potrzeb przetwórstwa.

1. Utworzenie przy Ministerstwie Rolnictwa Komisji doradczej w sprawach przetwórstwa ogrodniczego.

2. Wznowienie sekcji przetwórstwa ogrodniczego przy jednej z organizacyj rolniczych w Warszawie.

3. Zwiększenie pomocy instruktorskiej dla producentów owoców w celu podniesienia jakości surowca, przeznaczonego na przetwory.

4. Przy przewozie owoców i warzyw kolejami:
a) zapewnienie im pierwszeństwa w kolejności ładowania,
b) stosowanie taryfy ulgowej do przesyłek pośpiesznych wagi powyżej 1.000 kg.

5. Wprowadzenie na głównych linjach kolejowych przy pociągach osobowych wagonów-chłodni do przewozu owoców i warzyw.

6. Wydanie jak najrychlej ustawy o dozorze nad żywnością w celu przeciwdziałania podrabianiu przetworów z owoców i warzyw.

7. Stosowanie w przetwórstwie ogrodniczem zasad spółdzielczości.

II. Wnioski w sprawie potrzeb poszczególnych gałęzi przetwórstwa.

a) Produkcja wina.

1. Zwolnienie od akcyzy cukru, przeznaczonego do wyrobu win owocowych w drodze fermentacji, pod warunkiem całkowitego zużycia takowego do soków lub moszczów podczas fermentacji.

2. Obniżenie ceny spirytusu na wzmacnianie win przynajmniej do połowy na przeciąg okresu dwuletniego.

3. Zawieszenie podatków spożywczego i obrotowego od wyrobu win owocowych i miodów syconych na okres przynajmniej pięcioletni, dla dania przemysłowi winiarskiemu możności skutecznej konkurencji z wyrobami zagranicznemi i rozwinięcia się do rozmiarów, odpowiadających potrzebom gospodarczym naszego Państwa.

4. Przeprowadzenie starań w celu chociażby częściowego wyjęcia win owocowych z ustawy antialkoholowej, aby tym sposobem stworzyć szersze podstawy dla rozwoju przemysłu winiarskiego.

5. Subsydjowanie materjalne i fachowe ze strony Ministerstwa Rolnictwa tych przetwórni, które zajmą się produkcją owocowych napojów bezalkoholowych, lub niskoprocentowych.

6. Pozwolenie na zakładanie wiejskich winotłoczni z produkcją do 10.000 litrów rocznie bez żadnych formalności i ograniczeń przepisów przemysłowych.

7. Podwyższenie cła wwozowego na wina zagraniczne.

8. Poddanie rewizji ustawy o opodatkowaniu wina i miodów syconych w zakresie artykułów 10, 11 i 12 odnośnie wymagań pomieszczeniowych i sposobów kontroli skarbowej a także w zakresie artykułów 1 i 2 odnośnie zupełnego wyeliminowania win sztucznych i napojów alkoholowych, podobnych do wina, z ustawy, jako niedopuszczalnych falsyfikatów, których wyrób powinien być ustawowo zabroniony.

9. Jaknajspieszniejsze wydanie przez odnośne Ministerstwa wyczerpujących wyjaśnień, które z artykułów dawnych ustaw okupacyjnych o winie zachowują jeszcze moc obowiązującą w odnośnych dzielnicach kraju, a które z nich są obalone przez nową polską ustawę z dn. 1. VII. 1925 r., a to w celu zapobieżenia dotychczasowym zatargom i przecięcia prześladowania wytwórców win owocowych przez organa urzędowe w pewnych dzielnicach kraju.

b) Produkcja suszu.

1. Popieranie drogą kredytów powstawania suszarni spółdzielczych, organizowanych w związku z punktami sortowania świeżych owoców.

2. Rozwinięcie propagandy spożycia warzyw suszonych i wprowadzenie tego produktu do żywienia armji.

3. Urządzanie kursów lotnych, wydawanie broszur, zawierających plany i kosztorysy najlepszych suszarni, zakładanie ośrodków, wypożyczających przenośne suszarnie typu geisenheimskiego.

c) Produkcja marmelad i konserw puszkowych.

1. Popieranie produkcji pigw.

2. Wprowadzenie spożycia marmelady i powideł w armji.

3. a) Zaliczenie konserw do ulgowej kategorji towarów opłacających 1% podatku obrotowego; b) obniżenie dla konserw krajowych kategorji taryfy kolejowej.

4. Zwolnienie od akcyzy cukru używanego jako surowiec do przetworów, zwłaszcza do tych, które stanowią przedmiot eksportu.

5. Zwolnienie od opłaty celnej:
a) blachy białej angielskiej do wyrobu puszek,
b) gumy niewulkanizowanej do uszczelniania puszek z konserwami.

6. Wprowadzenie zakazu przywozu z zagranicy konserw pomidorowych.

d) Produkcja kiszonek.

Udzielenie poparcia i odpowiedniej ochrony celnej produkcji artykułów kiszonych i kwaszonych.

III. Wnioski w sprawie kredytowania przetwórstwa.

1. Wyznaczenie przez Bank Rolny krótkoterminowego kredytu przetwórniczego w wysokości zł. 5.000.000 możliwie na niski procent (do 6%).
2. Otwarcie kredytu zastawniczego (warrantowego).
3. Wyznaczenie długoterminowego kredytu amortyzacyjnego na podstawie zabezpieczenia hipotecznego na warunkach normalnych Banku Rolnego.
4. Podtrzymywanie kredytami państwowemi przedewszystkiem istniejących już przedsiębiorstw przetwórczych, a także popieranie nowopowstających tylko takich, które ze względu na swoje położenie, warunki techniczne i organizację, będą w stanie wytwarzać dobry, tani i jednolity towar, zwłaszcza nadający się do eksportu.

Wreszcie w związku z wysłuchanym referatem prof. Iwanowskiego na temat utworzenia ośrodka pracy naukowej i kształcenia fachowców uznano za konieczne stworzenie ośrodków pracy naukowej w zakresie przetwórstwa:

1) typu szkoły średniej przetwórstwa przy Ogrodzie Pomologicznym Warszawskim. Program organizacyjny leży w Wydziale Szkół Zawod. Ministerstwa Wyznań Religijnych i O. P.;

2) typu akademickiego, umieszczonego w ośrodku uniwersytecko-politechnicznym, składającego się z oddziałów: technologicznego, chemicznego, biologicznego.

W razie braku środków należałoby stworzyć w Warszawie ośrodek dotacyjny i kierowniczy przy Państwowej Radzie Przetwórstwa, dzielący poszczególne zagadnienia i subsydja między zakłady naukowe, pracujące w zakresie przetwórstwa.

W wolnych wnioskach uznano za wskazane, aby Zakład Ogrodniczy w Zaleszczykach był rozwijany w kierunku hodowli sadzonek morelowych i winnej latorośli, dla potrzeb miejscowej ludności i jak najszerszej propagandy celowości masowej produkcji moreli i winogron dla potrzeb rynku krajowego.

Młyny. Ministerstwo Rolnictwa przeprowadziło ankietę, dotyczącą młynów o zdolności przemiałowej dziennej ponad 100 q. Jakkolwiek ankieta ta może pomijać niektóre objekty, rezultaty jej są interesujące. Wynika z niej, że młynów takich mamy na obszarze Rzeczypospolitej 707 o ogólnej zdolności przemiałowej od 145,8 do 177,4 q dziennie, a mianowicie:

w wojew.	Młynów	Dzien. zdoln. przemiałowa w tys. q	w wojew.	Młynów	Dzien. zdoln. przemiałowa w tys. q
Pomorskiem	48	11,8—13,9	Krakowskiem	18	8,4—9,5
Poznańskiem	139	31,1—40,5	Lwowskiem	32	7,0—7,7
Śląskiem	18	3,3—3,3	Stanisławowskiem	19	2,3—2,9
m. st. Warszawie	10	7,2—10,2	Tarnopolskiem	32	3,8—5,4
Warszawskiem	47	12,1—15,6	Wileńskiem	31	4,6—4,8
Łódzkiem	66	17,6—19,7	Nowogródzkiem	40	5,9—6,6
Kieleckiem	42	5,6—7,2	Poleskiem	30	4,3—4,3
Lubelskiem	53	8,4—10,1	Wołyńskiem	62	8,5—11,8
Białostockiem	20	3,9—4,0	Ogółem	707	145,8—177,4

F. Statystyka:

Produkcja zbożowa. Gł. Urz. Stat. nanowo obliczył produkcję zbożową Polski w jej granicach obecnych z czasów przedwojennych (1909—1913). Biorąc do porównania z tem pięcioleciem przedwojennem pięciolecie ostatnie (1922—1926) otrzymujemy następujące liczby:

		Powierzchnia uprawy w tys. ha		Zbiór w tys. q		Plon w q z ha	
Pszenica	1909—13	1.353		16.783		12,4	
	1922—26	1.065	(78,9%)	12.491	(74,4%)	11,7	(94,4%)
Żyto	1909—13	5.087		57 112		11,2	
	1922—26	4.668	(91,7%)	52,361	(91.6%)	11,2	(100,0%)
Jęczmień	1909—13	1.265		14.890		11,8	
	1922—26	1.203	(95,1%)	14.785	(99.3%)	12.3	(104,6%)
Owies	1909—13	2.749		28.143		10.2	
	1922—26	2.532	(92.1%)	29.602	(105.2%)	11,7	(114,7%)
Ogółem	1909—13	10.454		116.928		11,2	
4 zboża	1922—26	9.469	(90,6%)	109.240	(93,4%)	11.5	(102,7%)

Z liczb tych wynikałoby, że powierzchnia zasiewu zbóż zmniejszyła się, najmniej jęczmienia, najwięcej pszenicy, natomiast plon z ha usiłowaliśmy podnieść, co w stosunku do uprawy jęczmienia i owsa miało się uwieńczyć powodzeniem. W rezultacie tych tendencyj przeciwstawnych ogólny zbiór zbóż nieco spadł, najbardziej dla pszenicy, następnie żyta, najmniej dla jęczmienia, dla owsa natomiast się podniósł.

Przeglądając statystykę tę według województw, obserwujemy znaczny spadek plonów w dzielnicy zachodniej (z 17,6 na 15,9 q) i nieco mniejszy w Małopolsce (z 11,2 na 10,1 q dla czterech zbóż), natomiast wzrost w województwach środkowych (z 10,5 do 12,1) i na Kresach (z 8,2 do 8,6). Jakkolwiek konkurencja zboża rosyjskiego tamowała rozwój produkcji w b. dzielnicy rosyjskiej, jednakże biorąc pod uwagę zniszczenia wojenne jej znacznych połaci oraz znane trudności późniejsze, należy wyrazić wątpliwości, czy to podniesienie produkcji nastąpiło tu istotnie, czy też jest skutkiem niedokładnych obliczeń statystyki rosyjskiej.

G. Varia:

Rozstrzygnięcie konkursu na rozprawę o zagadnieniu scalania gruntów w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem południowych części Państwa. Konkurs na powyższą rozprawę, ogłoszony przez Wydział Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich przy Państwowym Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach w dn. 25 sierpnia 1926 r., został rozstrzygnięty w dn. 27 kwietnia b. r. przez jury w składzie: prof. d-ra Fr. Bujaka — kierownika Wydziału, jako przewodniczącego, oraz panów: prezesa Z. Czałbowskiego, posła J. Gościckiego, d-ra St. Rosłońca i d-ra Rosego w charakterze przedstawicieli organizacyj rolniczych i ministerstw Rolnictwa i Reform Rolnych. Sąd po rozpatrzeniu 6-u nadesłanych prac uznał jednomyślnie, że żadna z nich nie czyni zadość wszystkim wymaganiom konkursu i wobec tego postanowił nie przyznawać I-szej i II-ej nagrody, wyróżniając jednocześnie 3 prace opatrzone godłami „Ta-Jeli", „Herburt" i „Sierp", jako poważnie przyczyniające się do poznania całokształtu zagadnienia. Za prace wyróżnione sąd konkursowy przyznał nagrody w wysokości po 700 zł.; autorami ich, po otworzeniu kopert, okazali się: prof. Zdzisław Ludkiewicz, p. Władysław Nowicki z Warszawy i p. Kazimierz Kluźniak z Piotrkowa.

Kronika zagraniczna.

Czechosłowacja.

Przewidywane zniesienie ograniczeń wywozu i przywozu bydła. „Wiener Landwirtschaftliche Zeitung“ w Nr. 6167 z dn. 16 ub. m. komunikuje, że czechosłowackie Ministerswo Rolnictwa zwróciło się z odezwą do „Związku ku poparciu rozwoju i zużytkowania bydła“, w której proponuje zniesienie ograniczeń importu i eksportu bydła. Jeżeliby przepisy ograniczające ten eksport i import zostały rzeczywiście uchylone, stanowiłoby to istotnie ważki czynnik ku podniesieniu z upadku naszego eksportu wytwórczości hodowlanej.

Zeszłoroczna kampanja gorzelnicza. Ogólna produkcja spirytusu w Czechosłowacji w r. 1925/26 wynosiła 583.045 hl, z czego na gorzelnie rolnicze przypada 371.945 hl, na przemysłowe — 211.109 hl.

Jeśli porównamy wyniki kampanji roku 1925/26 z latami poprzedniemi, przekonamy się, że ogólna produkcja w tym roku była niższa niż w latach 1920/21 (636.633 hl) i w 1921/22 (635.545 hl), wyższa jednak dość znacznie od produkcji innych kampanij, które wynosiły: w r. 1918/19 — 39.468 hl, 1919/20 — 387.094 hl, 1922/23 — 455.803 hl, 1923/24 — 396.028 hl i w 1924/25 — 563.871 hl.

Sprzedaż spirytusu na poszczególne cele w kampanji 1925/26 ilustruje następujące zestawienie (w nawiasach dane za rok 1924/25): spirytus podlegający opłacie akcyzy (na wyrób trunków) — 268.052 hl (272.402 hl), spirytus techniczny — 14.389 hl (10.791 hl), do fabrykacji octu — 18.568 hl (19.812 hl), spirytus denaturowany — 170.275 (160.365), spirytus eksportowy — 33.277 hl (41.559), spirytus do fabrykacji dynalkolu (spirytus napędowy) — 38.722 hl (26.137). Ogółem od 1 września do 31 sierpnia sprzedano 543.283 hl (531.066).

Zwraca uwagę wzrost zbytu na spirytus napędowy, który, wynosząc jeszcze w roku 1923/24 — 19.000 hl, a w r. 1924/25 — 26.000 hl, podniósł się w 1925/26 prawie do 39.000 hl, a więc niemal dwukrotnie w ciągu dwóch lat. Ministerstwa: rolnictwa, poczt i telegrafów oraz kolei przeszły prawie wyłącznie na posiłkowanie się dynalkolem. Prócz tego wielkie miasta i przedsiębiorstwa zaliczają się również do stałych i wiernych jego odbiorców, co znakomicie przyczynia się do spopularyzowania tego środka napędnego. Sprawa ta specjalnie interesuje gorzelnictwo rolnicze, które zdaje sobie doskonale sprawę, że wzrost zastosowania dynalkolu stoi w ścisłym związku z rozwojem produkcji gorzeln rolniczych.

Reforma Rolna. „Wiener Landwirtschaftliche Zeitung“ w N-rze 6166 z dn. 9 ub. miesiąca zapowiada definitywne ukończenie reformy rolnej w Czechosłowacji na r. 1929. Podział parcelacyjny użytków rolnych na całym terenie państwa znajduje się na ukończeniu. Na mocy czechosłowackiej ustawy o wykonaniu reformy rolnej podlegało przejęciu przez państwo na cele parcelacyjne ok. $1^1/_4$ miljona ha użytków rolnych. Obecnie pozostało do parcelacji nie więcej niż 165.000 ha. Z powyższej ilości wypada 130.000 ha na Słowację i 35.000 ha na Czechy właściwe, Morawy i Śląsk (w tej ostatniej dzielnicy chodzi jedynie o kilkanaście mniejszych kompleksów pozostających w rozproszeniu).

Finlandja.

Zakazy przywozu. (Deutsches Handels Archiv, 1927, 15. IV.) Fińskie Ministerstwo Skarbu zestawiło następujące zakazy, dotyczące przywozu do Finlandji produktów rolnych. Zakazany został przywóz wszelkiego rodzaju zwierząt, mięsa oraz produktów zwierzęcych bez pozwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych. Zabronić również może Minister Rolnictwa przywozu nasion, o ile zachodzi obawa, że się nie będą udawać

w Finlandji lub że szerzyć mogą choroby roślin. To samo dotyczy paszy treściwej i nawozów, wobec czego importer musi przed przywozem zakomunikować władzom rolnym nazwę dowożonej paszy lub nawozu. Przywóz zboża (ziarna lub mąki) uzależniono od pozwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, przywóz zaś ziemniaków zastrzeżono pewnemi warunkami. Pomimo znacznych niedoborów własnej produkcji rolnej Finlandja pragnie chronić ją przed nieograniczonym importem z innych krajów.

Niemcy.

Wyczerpanie zapasów zboża chlebowego w Niemczech. Według danych statystycznych Niemieckiej Rady Rolniczej zapasy zbożowe były w połowie marca b. r. na wyczerpaniu. Producenci posiadają w swych śpichrzach tylko około 16,2% zeszłorocznych zbiorów pszenicy i 13,4% żyta. Również magazyny kupieckie miały być rzekomo bardzo słabo zaopatrzone, tak że młyny obawiały się braku ziarna do przemiału. Sfery gospodarcze liczą się przeto z koniecznością większego importu zbóż chlebowych już w najbliższym czasie („Wiener Landwirtschaftliche Zeitung" Nr. 6167).

Rumunja.

Nowa taryfa celna w Rumunji. W Rumunji wprowadzona jest nowa taryfa celna, której stawki wynoszą 1—10% wartości surowca, 10—20% wartości półfabrykatów i 20 do 30% wartości artykułów gotowych. Cło ponad 30% wartości towaru opłacają artykuły, których import był dotychczas zakazany. Nowa taryfa celna oblicza cła na podstawie lei w złocie, przyczem lea w złocie ma być przerachowywaną na 40 lei papierowych.

Szwajcarja.

Dochód szwajcarskiego rolnictwa w 1926 roku. Nr. 88 „Neue Züricher Zeitung" podaje oszacowany przez Sekretarjat Chłopski końcowy dochód brutto szwajcarskiego rolnictwa. Przez końcowy dochód brutto rozumie się wartość pieniężną wszystkich płodów rolniczych, sprzedanych lub spożytych w gospodarstwach wiejskich. Cyfry te w porównaniu z latami 1924 i 1925 przedstawiają się następująco:

	1924		1925		1926	
	mil. Frs.	%	mil. Frs.	%	mil. Frs.	%
Uprawa zboża	40,—	2,66	59,70	3,89	52,50	3,65
„ ziemniaków	53,30	3,55	52,50	3,42	46,88	3,26
„ buraków cukrowych	2,09	0,14	2,—	0,13	2,10	0,15
„ konopi i lnu	0,20	0,01	0,15	0,01	0,10	0,01
„ tytoniu	0,80	0,05	0,60	0,04	0,10	0,01
„ innych roślin	0,50	0,03	0,40	0,03	0,35	0,02
Siano dla koni zajęt. nie w roln.	4,72	0,32	4,20	0,27	4,60	0,32
Uprawa winogron	51,80	3,44	72,—	4,70	60,—	4,18
Sadownictwo	110,80	7,37	75,—	4,89	102,30	7,12
Warzywnictwo (roln.)	33,—	2,19	34,—	2,22	28,30	1,97
Chów bydła rogatego (eksport)	5,13	0,34	4,80	0,31	4,90	0,34
Opas „ „	314,05	20,88	299,40	19,52	287,40	20,01
Hodowla koni	32,11	2,13	28,75	1,88	28,—	1,95
„ owiec	201,50	13,40	198,20	12,93	176,80	12,31
„ trzody chlewnej	9,85	0,66	8,50	0,55	7,70	0,54
„ kóz (bez mleka)	5,39	0,36	4,—	0,26	3,90	0,27
„ drobiu	70,57	4,69	70,30	4,58	73,90	5,14
Pszczelnictwo	4,40	0,29	16,—	1,04	3,20	0,22
Hodowla jedwabników	0,14	0,01	0,14	0,01	0,15	0,01
Mleko i przetw. mlecz. (także mleko kóz)	563,82	37,48	602,90	39,32	553,30	38,52
	1504,17	100,00	1533,54	100,00	1436,40	100,00

Dochód brutto w roku 1926 zmniejszył się o 10 miljonów fr. szw. z powodu nie=urodzaju i obniżenia cen mleka i rogacizny na rzeź. Zmniejszenie się tego dochodu byłoby jeszcze większe, gdyby nie udało się utrzymać wyższych cen mleka w okresie głównej produkcji, a obniżenie cen innych płodów nie nastąpiło dopiero wtedy, kiedy znaczna część produkcji była wyprzedana.

Szwecja.

Reglamentacja przywozu ziemniaków. Dekretem królewskim z dn. 11 stycznia b. r. dozwolono importować ziemniaki do Szwecji jedynie na podstawie zaświadczeń, że nie są chore, wystawionych przez władze kraju eksportującego, upoważnione przez rząd lub poselstwo szwedzkie.

Węgry.

Według wiadomości zaczerpniętych z Nr. 6167 **„Wiener Landwirtschaftliche Zeitung“** w marcu r. b. został zorganizowany ogólno=węgierski związek rolników, zainteresowany przeprowadzeniem reformy rolnej. Jako cel postanowiono sobie przedewszystkiem usunięcie tych trudności gospodarczych i finansowych, które rolnikom dotkniętym reformą spowodowało jej wprowadzenie w czyn. Również miano na celu przygotowanie do rozwiązania pomyślnego wszystkich nastręczających się zagadnień w związku z przeprowadzeniem zmiany własności, otrzymaniem pełnego wynagrodzenia za ziemie wywłaszczone, oraz zabezpieczenie pozostałości od wszelkich ograniczeń politycznych oraz administracyjno=technicznych.

Z. S. S. R.

Rolnictwo na Ukrainie. Ludowy Komisarjat Rolnictwa zatwierdził plan rozwoju rolnictwa na Ukrainie na najbliższy okres 5=cioletni. W myśl tego planu, obliczonego, jak zwykle z przesadnym optymizmem, obszar zasiewów Ukrainy z 19 milj. dziesięcin w 1926 roku powinien dojść w r. 1931 do 21,5 milj. dziesięcin, przewyższając o 2,5 milj. dziesięcin obszar zasiewów z r. 1916. Globalna produkcja kultur ziarnistych powinna wzrosnąć prawie o 200 milj. pudów, przyczem wzrosną głównie kultury cenne kosztem zmniejszenia produkcji gryki, prosa i żyta. Zbiór technicznych kultur ulegnie jeszcze znaczniejszemu zwiększeniu — zwłaszcza globalna produkcja buraków cukrowych powinna podnieść się z 246 milj. pudów w 1926 r. do 535 milj. pudów w 1931 r.

Plan przewiduje podobny rozwój hodowli bydła. W następstwie tych zmian ogólny dochód Ukrainy z rolnictwa powinien wzrosnąć o 372,7 milj. rb. — t. j. o 31% w porównaniu z r. 1926.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

Wywóz zwierząt i mięsa, jego braki i środki zaradcze na nie. Pod tytułem powyższym p. Ł. Krawulski zamieszcza obszerny artykuł w tygodniku **„Przemysł i Handel“** (Nr. 16 z dn. 16 kwietnia r. b.). Temat ten był wielokrotnie poruszany w prasie fachowej, atoli głos p. Krawulskiego jest znamienny, jako pierwsze odezwanie się w omawianym przedmiocie ze strony sfer oficjalnych.

Pan Krawulski zamieszcza bardzo liczne zestawienia statystyczne, ilustrujące dokładnie stan eksportu naszej wytwórczości hodowlanej w ciągu ostatnich dwóch lat ubiegłych, które stwierdzają, że wywóz żywca kieruje się niemal wyłącznie do Austrji i Czechosłowacji (bydło rogate: do Austrji 37%, do Czechosłowacji 54%; trzoda chlewna

zaś — do Austrji 68%, do Czechosłowacji 31%). Bite mięso wieprzowe było kierowane przedewszystkiem do Anglji (t. zw. „bekony“ w 40,5% ogólnego wywozu, następnie do Austrji 31,7% i do Czechosłowacji 23,4%) i dochodzi do wniosku, iż tak pomyślnie rozwijający się eksport nasz pomienionych produktów upadł w ostatnim półroczu roku ubiegłego i roku bieżącego z trzech powodów, a mianowicie: 1) epizootji (pryszczycy i zarazy płucnej), 2) fatalnej organizacji wywozu, właściwie braku jej wśród eksporterów, którzy n. b. rekrutują się w znacznej części z elementów mało odpowiedzialnych materjalnie, a zatem pozbawionych koniecznych kapitałów obrotowych i 3) zwyżki cen żywca w kraju wywołanej ponownem podniesieniem się kursu złotego, któremu atoli nie towarzyszyła odpowiednia zniżka cen na inwentarz na rynku wewnętrznym. Tutaj p. Krawulski z całą słusznością podkreśla, że właśnie z powodu tak dalece wadliwej organizacji naszych eksporterów (którzy właściwie redukują się do roli komisjonerów importerów zagranicznych) wywóz opłacać się może tylko przy bardzo wielkiej rozpiętości pomiędzy cenami żywca w Polsce, a cenami na produkty mięsne zagranicą. Natomiast zarzut wysuwany dość często tak u nas, jakoteż i zagranicą, że polskie przepisy weterynaryjne są zbyt surowe, uważa p. Krawulski za niesłuszny. Ze wszystkiem powyższem zgodzić się należy.

Jako na środki ku ponownemu podniesieniu naszego wywozu autor wskazuje przedewszystkiem na utworzenie przez nasze sfery rolnicze racjonalnego przedsiębiorstwa w zakresie skupu i sprzedaży zagranicą zwierząt domowych tudzież budowy i eksploatacji rzeźni eksportowych i chłodni. Autor rokuje powodzenie podobnym przedsiębiorstwom, o ile te ostatnie będą zorganizowane na podstawie finansowo zdrowej i niezależne od subwencji państwowej. Otóż niewiadomo, co autor nazywa „subwencjami“, wszak bez odpowiednich kredytów dostarczonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego organizacja podobnego przedsiębiorstwa w czasach najbliższych jest niemożliwą. Jako drugi środek pomocy eksportowi uważa p. radca Krawulski projekt udzielenia kredytów przez Państwowy Bank Rolny bezpośrednio producentom indywidualnie na kupno chudźców celem racjonalnego ich wypasu pod zastaw zwierząt nabytych. Stanowiłoby to, zdaniem naszem, olbrzymią dźwignię naszej wytwórczości mięsnej tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, ponieważ racjonalnie przeprowadzony wypas niewątpliwie podniósłby i gatunek mięsa naszego, na którego jakość obecnie tak bardzo się skarżą importerowie zagraniczni. Realizacja powyższego projektu wymaga atoli pewnej nowelizacji naszych przepisów prawnych. Co do starań ku podniesieniu naszej hodowli wogóle drogą odpowiedniego uświadomienia naszych producentów inwentarza, będących w przygniatającej większości drobnemi rolnikami, to powyższe zalecenie p. Krawulskiego uda się zrealizować dopiero z biegiem lat, przy ogólnem podniesieniu wiedzy rolniczej w kraju. Tak samo sądzimy, iż szan. autor zbyt wielkie nadzieje przywiązuje do wyszukania innych rynków zbytu (poza austrjackim, czechosłowackim i może angielskim dla bekonów), zwłaszcza do niemieckiego, ponieważ ten ostatni zawsze wrogo się będzie odnosił do importu produktów hodowlanych z Polski, jako najgroźniejszego konkurenta rolnictwa niemieckiego. Natomiast z wielką słusznością wskazuje autor na potrzebę powiększenia taboru wagonów-chłodni na kolejach polskich, albowiem obecna ich liczba jest zupełnie niewystarczająco.

Jak z powyższego wynika, artykuł p. K. naogół bardzo trafnie ujmuje zagadnienia katastrofalnego upadku eksportu naszej wytwórczości hodowlanej i wskazuje właściwe środki zaradcze.

W Nr. 16-ym **„Gazety Cukrowniczej“** p. J. F. zamieszcza artykuł p. t. **„Ze stosunków cukrowniczych czechosłowackich“.**

Ze względu na wyczerpujące ujęcie tematu i cenne informacje, dotyczące szczególniej interesującego wyniku rokowań o zawarcie kontraktów na plantowanie buraków cukrowych, podajemy poniżej streszczenie tego artykułu.

Kampanję 1926/27 cukrownie czechosłowackie ukończyły wcześniej niż zwykle, gdyż miały do dyspozycji znacznie mniejszą ilość surowca buraczanego. Ogólny przerób cukrowni w tym roku wyniósł 62.329.873 ctm. buraków wobec 88.264.131 ctm. przerobionych w roku poprzednim, czyli, że był on o 25.934.258 ctm. (29,4%) mniejszy. Tak znaczna redukcja przerobu była wynikiem: 1) zmniejszenia się obszaru plantacyj buraczanych w porównaniu z rokiem 1925/26 o 53.498 ha (17,16%) (obszar plantacyj w 1925/26 roku — 311.674 ha, w r. 1926/27 — tylko 258.176 ha) i 2) gorszego urodzaju, spowodowanego nieprzyjaznemi warunkami atmosferycznemi.

Zmniejszenie obszaru plantacyj było spowodowane zbyt niskiemi cenami za buraki. Ceny te stały w ścisłym związku z niepomyślną konjunkturą na światowych rynkach cukrowych, którą cukrownictwo czechosłowackie, jako przemysł wybitnie eksportowy, odczuło specjalnie dotkliwie.

Urodzaj pod wpływem warunków atmosferycznych oraz powodzi był, jak wspomniano, niezadawalający. W roku omawianym sprzęt z 1 ha wyniósł przeciętnie 241 q wobec 283 q w roku ubiegłym, zmalał więc o 42 q na 1 ha.

W związku z powyższem spadła również produkcja cukru. W wartości cukru surowego wyniosła ona w r. 1926/27 — 10.231.187 q wobec 14.812.486 q, wyprodukowanych w r. 1925/26. Spadek produkcji wyniósł więc 31%.

Jeśli przejść do konsumcji, to zauważymy i w tej dziedzinie pogorszenie, którego powodów dopatrywać się należy w podniesieniu ceny sprzedażnej cukru, które wraz z przeżywanem ogólnem przesileniem gospodarczem wywołało zmniejszenie się spożycia o 125.000 worków (à 100 kg), co wynosi 7.6%.

W wyniku spadku produkcji cukru o blisko 4,6 milj. q zmalał również eksport na poszczególne rynki. Stwierdzić należy, że z wyjątkiem Niemiec, dokąd w r. 1926/27 wywieziono o 6.6 tys. tonn cukru więcej, oraz Danji i Finlandji, eksport na wszystkie inne ważniejsze rynki zagraniczne skurczył się. Najsilniej dało się to odczuć w stosunku do rynku szwajcarskiego, dokąd wywóz zmniejszył się o 65%. Redukcji uległ też wywóz do Włoch (o 35%), Austrji (o 25%), Anglji (o 26%). Eksport przez Hamburg spadł o 14%, do krajów północnych (Norwegja, Szwecja) — blisko o 30%. Do Turcji wywieziono w 1926/27 prawie połowę tylko zeszłorocznych ilości.

Ciekawem i ważnem zdarzeniem dla stosunków cukrowniczych w Czechosłowacji było zakończenie w pierwszej połowie marca 1927 r. rokowań pomiędzy przedstawicielami cukrownictwa a plantatorami buraków cukrowych. Rokowania te ciągnęły się dość długo z każdą z poszczególnych prowincyj osobno, napotykając na szereg poważnych trudności, spowodowanych tem, że z jednej strony cukrownictwo, chcąc zachęcić rolników do rozszerzenia obszaru plantacyj i zapewnić sobie większą ilość surowca przerobowego, zmuszone było zaofiarować plantatorom wyższą cenę za buraki, z drugiej zaś musiało działać bardzo ostrożnie, a to z powodu niejasnej sytuacji na rynkach światowych i wyraźnego upadku konsumcji wewnętrznej.

W rezultacie ustalono następujące warunki dla Czech. Wszystkie dostarczone do cukrowni buraki będą nabywane po cenie jednolitej. Cena ta będzie albo stała, albo też ruchoma, przyczem plantator musi wybrać typ ceny. W razie nie powzięcia przez niego decyzji, buraki będą nabyte po cenie stałej (18,50 kor. cz.). Zmienna cena oznaczona została na podstawie przeciętnej ceny cukru i wynosić będzie przy cenie cukru do 175 kor. cz. za 1 ctn. — 8,75% tej ceny. Jeśli cena cukru przekroczy 175 kor. cz. za 100 kg., wówczas plantatorzy otrzymają dodatkową dopłatę w wysokości 11% nadwyżki. W każdym razie przy tranzakcjach na buraki, opartych na cenie ruchomej, nie może być ona niższą od 15 kor. cz. za 100 kg. buraków netto. Cena ta została plantatorom zagwarantowana.

Przeciętną cenę cukru oznaczy się na podstawie notowań cen cukru przez giełdę towarową i efektów w Pradze pomiędzy dn. 1 lipca 1927 a 31. I. 1928 r. Do kalkulacji tej ceny będą brane średnie notowań sprzedaży i kupna loco Usti (Aussig) nad Łabą po potrąceniu 2%. Wypłata należności za buraki (18,50 kor. cz. za 100 kg. przy cenie stałej i minimum 15 kor. cz. przy cenie ruchomej) nastąpi w 2 tygodnie po dostawie buraków do cukrowni. Ostateczny rozrachunek przy cenie ruchomej będzie uskuteczniony do dn. 28. II. 1928 r. Spory będzie rozstrzygał sąd rozjemczy.

Na Morawach zawarto umowę dn. 8. III. 1927 r., na mocy której przyjęto za podstawę rozliczeniową cenę stałą — 17,50 kor. cz. za 100 kg. buraków netto. Dla Słowaczyzny cena stała została określona na 16,50 kor. cz. za 100 kg. buraków netto.

Prócz tego cukrownie dopłacą tym plantatorom, którzy zawrą nowe kontrakty na rok 1927 — na Morawach po 75 halerzy, na Słowaczyźnie po 1 kor. cz. za każde 100 kg. buraków netto dostarczonych w kampanji 1926/27.

W związku z pomyślnym wynikiem rokowań i zawarciem umów koła cukrownicze czeskosłowackie spodziewają się, że obszar plantacyjny rozszerzy się o ± 280 tysięcy ha.

Jak widać z powyższego, cukrownictwo czeskosłowackie poszło na daleko idące ustępstwa w kierunku podniesienia cen płaconych za buraki, byle tylko zapewnić sobie dostateczną ilość surowca, a przez to umożliwić jak najpełniejsze wykorzystanie zdolności przerobowych swych fabryk. Tymczasem na najważniejszym dla eksportu czechosłowackiego rynku angielskim zaczyna się wytwarzać sytuacja, która może poważnie zagrozić temu eksportowi. Mianowicie rafinerzy angielscy złożyli rządowi memorjał, w którym między innemi domagali się ochrony przeciwko konkurencji obcych białych cukrów, a zwłaszcza przeciwko dumpingowanej rafinadzie czechosłowackiej. Jak twierdzą poważne pisma angielskie, rząd pragnie uwzględnić te postulaty i zapewnić rafinerjom angielskim pełną i korzystną pracę. W tym celu zamierza wystąpić z projektem podniesienia cła na importowaną rafinadę — podobno o 2 szylingi.

Jeśli zważyć, że Czechosłowacja wywiozła na rynek angielski w r. 1926 — 317 tys. tonn kryształu i rafinady, t. j. prawie $^1/_3$ ogólnego eksportu, i że cały przemysł cukrowy Czechosłowacji jest nastawiony przedewszystkiem na produkty rafinerskie, jasnem się stanie, że ewentualne zadośćuczynienie żądaniom rafinerów angielskich ugodziłoby przedewszystkiem w interesy Czechosłowacji. Nic też dziwnego, że cukrownictwo czechosłowackie bacznem i niespokojnem okiem śledzi gromadzące się nad niem od strony Anglji chmury.

W artykule p. t. **„Ochrona celna rolnictwa“** (Epoka Nr. 115 z dn. 28. IV. r. b.) p. **Stanisław Rościszewski** zwraca uwagę na upośledzenie rolnictwa naszego w porównaniu z krajami sąsiedniemi, gdzie korzysta ono z ochrony celnej. „Rolnictwo nasze — powiada autor — ponosi wszelkie skutki ujemne europejskiego ustawodawstwa celnego, nie może podnieść swej kultury do tego samego poziomu, co na zachodzie, bo w gorszych znajduje się warunkach, dostęp na obce rynki ma utrudniony, a na własnym rynku nie jest, jak inne, bronione“. Od rozwoju zaś rolnictwa zależy, jak słusznie podkreśla autor, ogólny rozwój życia gospodarczego Polski. Wzrost dobrobytu rolnika oznacza w Polsce ogromne zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego dla zbytu artykułów przemysłowych — oznacza to rozwój przemysłu naszego. Rozwój rolnictwa możliwy jest tylko wtedy, gdy rolnik będzie brał dostatecznie wysokie ceny za swoje produkty; rolnictwo musi być więc chronione przed obcą konkurencją.

Dochodzi tedy autor do wniosku, że „wprowadzenie ceł wwozowych na zboże jest nakazem zasadniczej wagi nietylko z punktu widzenia interesów rolnika, lecz w większej bodaj jeszcze mierze w interesie produkcji przemysłowej i warstw pracujących“.

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

Nr. 12 czasopisma „Zeitschrift für Spiritusindustrie" podaje za „Baltische Presse" z dn. 9 marca wzmiankę, dotyczącą użycia w Polsce spirytusu, jako środka napędnego („Ueber die Verwendung von Spiritus als Motortreibstoff in Polen").

Po zobrazowaniu na wstępie obecnego stanu gorzelnictwa polskiego, jego produkcji i możliwości eksportowych, przechodzi następnie artykuł do sprawy spirytusu napędnego. Ze względu na duże zainteresowanie w świecie tem zagadnieniem i ponieważ jest to pierwsze echo zajęcia się zagranicy naszemi badaniami i pracami na tem polu, ustęp dotyczący tej sprawy podajemy w dokładnem tłumaczeniu.

„Polskiemu monopolowi spirytusowemu otwiera się nowe pole działania, które wypływa z jego roli regulatora produkcji spirytusu, sądzimy, że w pierwszym rzędzie w dziedzinie zużycia spirytusu do celów napędnych, w szczególności dla motorów spalinowych w postaci mieszanek benzynowych. W Polsce, która posiada obydwa te produkty w nadmiarze, sprawa zużycia spirytusu na powyższy cel ma jaknajpomyślniejsze widoki, tem więcej, że automobilizm rozwija się coraz silnej. Na Zachodzie zarówno produkcja jak i zastosowanie wspomnianych wyżej mieszanek spirytusowych wykazały pomyślne rezultaty. Tak np. rząd włoski wydał w zeszłym roku rozporządzenie, które zezwala na użycie benzyny, jako środka napędowego, jedynie pod postacią mieszanki spirytusowej.

Doświadczenia z „Carburant national" we Francji, „Monopoliną" w Niemczech, „Dynalcolem" w Czechosłowacji, wreszcie zużycie mieszanek spirytusowych w Szwecji i Norwegji wskazują, że dla zbytu spirytusu otwierają się nowe perspektywy, co jest tem ważniejsze, gdy się uwzględni grożące światu wyczerpanie zasobów naturalnych płynnych materjałów palnych.

Przedsiębrane dotychczas w Polsce na tem polu próby cieszą się moralnem i materjalnem poparciem Dyrekcji Państw. Monopolu Spirytusowego.

Również w tem tak ważnem dla gorzelnictwa rolniczego, zagadnieniu rola Państwowego Monopolu Spirytusowego, regulującego ogólny obrót spirytusu, ma duże szanse powodzenia. Akcja ta, poparta przez polski monopol spirytusowy, winna odbić się silnem echem w kołach polskich producentów spirytusu. Wówczas mogłaby Polska zająć należne jej miejsce w rzędzie producentów spirytusu".

Dr. Kurt Ritter: „Standaryzacja masła w Danji" (Deutsche Landwirtschaftliche Presse Nr. 44 z 1926 r.).

Masło produkowane w Danji odpowiada następującym warunkom: 1) sporządzane jest z pasteryzowanej śmietanki, 2) posiada nie więcej nad 16% wody, 3) konserwowane jest przy pomocy tylko soli, 4) jest przygotowywane bez użycia farb anilinowych.

Gdyby przy kontroli okazało się, że masło duńskie zawiera więcej niż 16% ale mniej niż 20% wody, wówczas masło takie podlega ostemplowaniu przez odnośne władze czarnym stemplem. Stempel ten przykładany jest na beczkach i wówczas masło wchodzi na rynek pod nazwą „Bonds mor" czyli „masło wodniste". Masło takie wolno jest sprzedawać tylko pod powyższą nazwą i tylko na rynku wewnętrznym. O ile masło duńskie zawiera więcej niż 20% wody, wówczas artykuł taki wolno jest sprzedawać na rynku krajowym, ale pod każdą inną nazwą byle nie pod nazwą masła.

Kontrola zawartości wody w maśle wykonywana jest wszędzie w Danji przez specjalnych urzędników.

Kontrola pasteryzacji dokonywana jest w mleczarniach przez policję. Pod tym względem, jak i pod względem używalności niedozwolonych środków konserwacyjnych oraz farb anilinowych nie spotyka się prawie wcale nadużyć.

Pozatem, większa część duńskiego masła podlega jeszcze pewnym ustanowionym przez państwo przepisom dotyczącym gatunku masła, a mianowicie w smaku, kolorze, jednolitości, składzie chemicznym i t. p.

Niemal wszystkie mleczarnie duńskie zobowiązały się dobrowolnie przestrzegać powyższe przepisy i poddały się odpowiedniej kontroli, prócz nielicznych wyjątków, jak mleczarnie znajdujące się w pobliżu Kopenhagi i dostarczające przeważnie świeże mleko oraz mleczarnie źle urządzone lub o nienowoczesnem urządzeniu, które bądź nie dopuszczono bądź wykluczono z pod powyższej kontroli.

Kontrolę wykonuje na całą Danję specjalnie do tego powołana instytucja mająca swą siedzibę w Kopenhadze, przyczem odbywa się ona w następujący sposób. — Na telegraficzne żądanie zobowiązaną jest każda mleczarnia wyekspedjować beczkę masła do najbliższej stacji kontroli. Stacja ta przetrzymuje u siebie masło przez 14 dni, tak aby czas ściągnięcia próby odpowiadał chwili, w której masło dochodzi do miejsca konsumcji. Kontrola obejmuje również badanie zawartości wody, farb anilinowych i środków konserwujących i dokonywaną jest przez specjalną komisję, w której skład wchodzą: hurtownicy, mleczarze i wyznaczeni przez władze rzeczoznawcy. Komisja dzieli się na 3 grupy, przyczem w każdej grupie zasiada po 3 osoby. Każda z grup bada masło oddzielnie, poczem na podstawie trzech oddzielnych opinij zestawioną jest opinja ostateczna. Jeżeli pierwotne 3 opinje znacznie się między sobą różnią i nie można ich uzgodnić, wówczas następuje ponowne badanie. Podczas badania masła obecność zainteresowanych mleczarzy jest niedozwoloną. Natomiast po skończonej kontroli, wolno jest kierownikowi mleczarni stawić się w siedzibie komisji w celu rozpatrzenia i zorjentowania się w poszczególnych opinjach komisji.

Kontrola nad mlekiem używanem w Danji do wyrobu masła pozostawiona jest mleczarniom.

Koszta opisanej wyżej kontroli ponosi mleczarnia i państwo. Mleczarnie poddające się kontroli przez dłuższy czas otrzymują na wniosek najbliższej stacji kontroli, od specjalnie w tym celu koncesjonowanych fabryk, papier i części beczek (klepki dębowe). Stacja kontroli dostarcza mleczarni stempel z opatentowaną marką fabryczną „Lur brand", nakładany niebieską farbą, a wyobrażającą cztery trąby. W ten sam sposób dostarcza się mleczarniom specjalny papier pergaminowy na drobne paczki, opatrzony marką fabryczną. Rozmiar drobnych paczek pozostawiony jest do uznania mleczarni.

Przy wysyłce w beczkach, waga masła wynosi 1 hundred-weight czyli 50.8 kg., a beczki zaopatrzone są w dwóch miejscach (na dwóch klepkach) marką fabryczną. Wewnątrz zaś masło pokryte musi być zgóry i zdołu, bezpośrednio do masła przylegającym, cienkim papierem, również zaopatrzonym w markę fabryczną.

Arkusze papieru pergaminowego są starannie numerowane, przyczem jednym numerem opatruje się 1000 arkuszy papieru. Ponieważ klepki do beczek noszą numer mleczarni, możliwą jest przeto podwójna kontrola masła wysyłanego w beczkach.

Kontrolowanym mleczarniom wolno jest wyrabiać tylko masło marki „Lur brand" i tylko takie masło wolno, w myśl ustawy duńskiej z 1911 roku, eksportować („Rolnik Ekonomista" 1927, Nr. 3, str. 136). Każde inne masło musi być sprzedane wewnątrz kraju.

Pozatem bardzo pilnie przestrzegają w Danji, aby masło zagraniczne, jak to miało miejsce przed wojną — syberyjskie, finlandzkie i inne nie wychodziło z Danji jako masło duńskie.

W tym celu każda beczka masła importowanego zaopatrzona musi być w dużych rozmiarów stempel z napisem „Udenlandsk" (zagraniczne).

Istnieją w Danji ostre przepisy wzbraniające dostępu do mleczarni masła importowanego.

Pierwsze początki tej wzorowej organizacji sięgają 90 lat wstecz, do czasów, w których przewożono przez Danję do Anglji duże ilości masła szwedzkiego i finlandzkiego.

Założenie w roku 1900 stowarzyszenia mającego za zadanie wprowadzenie marki fabrycznej dla masła duńskiego przyczyniło się znacznie do udoskonalenia jego gatunku.

Starano się też w Danji od dłuższego czasu o zbiorowe zarejestrowanie marki fabrycznej w Anglji, która była już wówczas głównym odbiorcą masła duńskiego. Okazało się jednak, że zbiorowa rejestracja marki fabrycznej była w tych czasach w Anglji niemożliwą. Dlatego też marka fabryczna zarejestrowana została w Londynie dopiero w maju 1901, pierwotnie na imię Niels Petersena, dyrektora rolniczego zakładu naukowego w Ladelund. Zarejestrowana wówczas marka fabryczna jest chronioną dziś ustawowo marką 4 Lur (trąb).

Petersen ze swej strony zawarł umowę z innemi mleczarniami duńskiemi, na mocy której wolno im było również używać tej marki. W ten sposób już w roku 1903 na 1301 mleczarń w Danji, 1207 przyłączyło się do powyższej umowy.

W Niemczech, zarejestrował Petersen swą markę w roku 1905. Następnie zaś, gdy na skutek kongresu w Waszyngtonie, dozwolono w większości krajów europejskich zbiorowo rejestrować marki fabryczne, marka „Lur brand" została wówczas przyjęta przez państwo duńskie i zarejestrowana we wszystkich innych państwach, w których znajdowało zbyt masło duńskie.

W roku 1906 rząd duński wydał przepis zezwalający na wytwarzanie masła tylko z pasteryzowanej śmietanki.

Jak widzimy, interwencję rządu w sprawy standaryzacji masła w Danji spowodowała inicjatywa prywatna. Tak samo jak i dziś wyszedł ze strony prywatnych organizacyj wniosek o obostrzenie przepisów państwowych dotyczących handlu i produkcji masła w Danji. Powstał mianowicie projekt, aby kontrolę nad wytwórczością masła rozciągnąć i na jego eksport. Powód do tego dał niejednokrotnie stwierdzony fakt, że masło duńskie opatrzone marką „Lur brand" na skutek spekulacji handlowej dostawało się na rynek w kilka i kilkanaście miesięcy po jego wyprodukowaniu. W Hamburgu zauważano, iż od czasu do czasu pojawia się na rynku stare masło duńskie sprzedawane jako świeże. Z tego też powodu zażądali producenci duńscy, aby marka fabryczna figurująca na opakowaniu masła, zawierała datę przygotowania masła. Producenci masła duńskiego wystąpili w tej sprawie przeciw hurtownikom razem z detalistami i konsumentami, mimo silnej opozycji, która utrzymywała, że przy systemie datowania masła, tylko najświeższe masło z najpóźniejszą datą znajdzie zbyt, zdołali oni przeprowadzić swą zasadę.

W związku z tem, w kwietniu 1926, ukazało się prawo upoważniające Ministerstwo Rolnictwa do wydania specjalnych rozporządzeń, dotyczących opakowania masła, a nadewszystko zaprowadzenia stempla z datą na opakowaniu masła, poleconego przez związki mleczarskie. Rozporządzenia te częściowo już się ukazały („Rolnik Ekonomista" 1927, Nr. 3, str. 136), a częściowo mają się niebawem ukazać.

Przez jakiś czas zdania były podzielone co do tego, czy data na opakowaniu masła ma być dokładną datą wyprodukowania, czy też datą tygodnia, w którym masło zostało przygotowane. Zwyciężyła pierwsza z tych opinji i od niedawna na opakowaniu masła duńskiego zauważyć można dokładną datę dnia, miesiąca i roku przygotowania masła.

„Deutsche Landwirtschaftliche Presse" z 30 kwietnia 1927 r. w artykule p. t. **„Wirtschaft politische Umschau"** donosi, że Prusy Wschodnie odczuwają dotkliwie

konkurencję rolnictwa polskiego na swych niemieckich rynkach zbytu szczególnie zaś na rynku berlińskim. Największą rolę odgrywają tu województwa zachodnie Polski, które, będąc same aprowidowane przez były zabór rosyjski, swoją produkcję umieszczać mogą w Niemczech.

Produkcja Poznańskiego i Pomorza jest znacznie tańsza od wschodnio=pruskiej z powodu łagodniejszego klimatu, lepszej ziemi i tańszego robotnika. Prócz tego Prusy Wschodnie są położone znacznie dalej od głównych rynków niemieckich niż Poznańskie i Pomorze, przewóz Prus Wschodnich jest dużo droższy.

Polska konkuruje z Prusami Wschodniemi pod względem produkcji żyta, kartofli, bydła i świń.

Traktat handlowy polsko=niemiecki, w którym Polska uzyska pewne udogodnienie w zakresie eksportu rolnego, zaostrzy jeszcze i tak już trudne położenie Prus Wschodnich.

Wobec tego sfery rolnicze Prus Wschodnich wypowiadają się przeciwko traktatowi.

Recenzje i sprawozdania.

Dr. Felicjan Dembiński: „Polska a międzynarodowy rynek zbożowy“. Z przedmową Jerzego Gościckiego. — Wydawnictwo Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

Wielce ciekawa i pożyteczna ta książka, częściowo zapełnia lukę, która istnieje w ekonomicznej literaturze polskiej w dziedzinie omawianej przez autora. Właściwie ze 102 stron, które zawiera książka, 80 jest poświęcone opisowi międzynarodowego rynku zbożowego i tylko w ostatniej części książki autor omawia zagadnienia związane z zagranicznym handlem zbożowym Polski. Chętnie widzielibyśmy właśnie te sprawy szerzej i szczegółowiej ujęte, jednak bodaj że to wymagałoby specjalnego studjum i powiązania z zagadnieniami handlu zagranicznego Polski innemi artykułami rolnemi i ogólniejszemi zagadnieniami ekonomicznemi. Książka jest podzielona na cztery rozdziały.

W pierwszym autor opisuje ważniejsze rynki wszechświatowego handlu zbożem, szczegółowo mówi o wszechświatowych giełdach zbożowych, ich organizacji, specjalnie dużo miejsca poświęca rynkom angielskiemu i niemieckiemu. Są to u nas rzeczy mało znane dla szerszego ogółu i przedstawienia tego wszystkiego w treściwej formie jest bardzo cennem. Zrobiliśmy tu tylko parę bardzo małych uwag dotyczących pewnych niejasności. Tak, mówiąc o założeniu Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, autor wyraża się w ten sposób, jakby celem istnienia Instytutu była tylko statystyka rolna (str. 7). Niewątpliwie autor nie miał tego na myśli, jednak u nieświadomego czytelnika może powstać takie przekonanie. Dalej, omawiając znaczenie poszczególnych zbóż w wymianie międzynarodowej, zestawia autor tabelkę, wykazującą jaki % produkcji każdego zboża objęty jest światowym handlem. Byłaby tu niezmiernie ciekawą tabelka, ilustrująca procentowy udział każdego zboża w tej właśnie wymianie (według ilości lub wartości, względnie i jedno i drugie).

W drugim rozdziale autor omawia światową produkcję zbóż. Rozdział ten drobiazgowo i ze znajomością rzeczy opracowany według danych Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa i innych źródeł ma charakter ściśle statystyczny. Bardzo dobrze robi autor, uwzględniając w swoich obliczeniach ryż, jeden z najważniejszych artykułów żywnościowych ludzkości, który błędnie przez wielu przy analogicznych rozważaniach jest pomijany. Napróżno tylko autor waha się, czy w zestawieniach produkcji i rozporządzalnych zapasów do wszechświatowego handlu zbożem należy uwzględniać Rosję

czy też nie. Chwilami nawet autor za Ritterem skłania się ku ostatniemu. Naszem zdaniem jest to niesłusznem, gdyż niewątpliwie znaczenie Rosji (Z. S. S. R.) w międzynarodowej wymianie będzie coraz wzmagać się, zaś ani niedostateczna dokładność obecnej statystyki rosyjskiej (zresztą przedwojenna nie była lepszą — być może, gorszą nawet), ani specjalna w Rosji organizacja handlu zagranicznego wykluczenia tego nie uzasadnia. Najlepszym dowodem jest, że w roku gospodarczym 1925/26 Rosja wywiozła około 6½ miljonów kwintali, zaś od sierpnia 1926 r. do połowy kwietnia 1927 r. już 10 miljonów kwintali. W końcu rozdziału autor omawia sprawę spożycia ludności, zahaczając o polemikę Rittera i Geringa co do zwiększenia się czy zmniejszenia spożycia po wojnie. Autor w ciekawych zestawieniach obrazuje absolutny wzrost produkcji zbóż po wojnie (przeciętnie w pięcioleciu 1920—24 autor oblicza wzrost na podstawie ścisłych danych + 2,4%, na podstawie tych samych danych z uwzględnieniem niektórych krajów z szacunkowemi danemi, lecz bez Rosji, + 2,9%). Autor stwierdza, że Europa była i pozostaje dotąd największym producentem zboża, pomimo że w stosunku do okresu przedwojennego widoczne jest dotąd pewne cofnięcie się produkcji europejskiej.

Rozdział trzeci specjalnie omawia rozwój produkcji i handlu zbożowego w krajach zaoceanowych. Słusznem jest i bardzo pożytecznem uwydatnienie na tle produkcji krajów zaoceanowych systemu gospodarczego Europy, która mimo małego obszaru produkuje największą ilość środków spożywczych. Autor podkreśla rozwój i intensywność rolnictwa w Europie, zaznaczając, że możliwości eksportowe każdego kraju (względnie potrzeby importowe) zależą od zapotrzebowania produktów do spożycia wewnątrz kraju, co znów zależy od gęstości zaludnienia.

Dalej na podstawie drobiazgowych obliczeń autora widzimy, że Kanada i Stany Zjednoczone stale co rok pokrywają 60—70% zapotrzebowania wszechświatowego (w ciągu pięciulecia 1921—25 przeciętnie 64,8%). Kanada sporo więcej wywozi, niż zużywa wewnątrz kraju: corocznie od 60—70% (przeciętnie 68%) całej produkcji. Stany Zjednoczone na wywóz przeznaczają mniejszą część swej produkcji: rocznie 16—40% (przeciętnie 27,5%). Z innych krajów eksportowych Argentyna przeciętnie wywozi — 62,3% i Australja — 66,9% całej swej produkcji. Dobrze są przedstawione kryzysy powojenne w handlu zbożem i w rolnictwie w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, oraz wykazany przeciwstawny kierunek krzywych przedstawiających zmiany w obszarach zasianych i w wydajności hektara.

Czwarty (ostatni) rozdział zatytułowany „Europejskie państwa importujące i eksportujące ze szczególnem uwzględnieniem Polski" zawiera na początku omówienie produkcji i handlu zagranicznego innych krajów europejskich poza Polską. Tu autor mówi o dążeniu państw europejskich do odbudowy własnych sił produkcyjnych i o trudnościach na tej drodze stojących. Ta część pracy, może trochę pobieżniej napisana, daje jednak czytelnikowi dostateczne pojęcie o przeważająco biernym charakterze rynku europejskiego. Szkoda, że liczby produkcji dla Rosji autor nie podał w przeliczeniu na hektary i kwintale — dla przeciętnego czytelnika utrudnia to przeprowadzanie porównań celem wyjaśnienia znaczenia Rosji w światowej produkcji.

W ostatniej części swej pracy autor przechodzi do szczegółowszego rozważania rynku zbożowego w Polsce. Tu znajdujemy zobrazowanie produkcji, przywozu i wywozu zbóż szczegółowo według krajów, z których Polska przywozi względnie do których wywozi, krótkie omówienie znaczenia dla Polski polityki celnej i w szczególności taryf celnych krajów, z któremi Polska prowadzi handel zbożowy. Właśnie w tej części swej pracy autor, naszem zdaniem, nieco za śmiało przecenia możliwości dla Polski na międzynarodowym rynku zbożowym Jak wykazała dotychczasowa praktyka powojenna, poparta zresztą prostemi obliczeniami, tylko pod względem żyta Polska może występować jako eksporter. Eksportu pszenicy, w poważnem znaczeniu tego

słowa, Polska nigdy chyba nie będzie miała, chyba w latach wyjątkowego urodzaju i w minimalnych ilościach. Lecz i co do żyta, przy słabszym urodzaju wzamian za wywiezione do połowy zimy ilości Polska zwykle musiała przywozić żyto w drugiej połowie roku gospodarczego. Przytem, prawdopodobnie znaczenie Rosji, jako groźnego konkurenta, w miarę powrotu tego kraju do normalniejszych stosunków i podniesienia się tam produkcji będzie rosło. Jest to naturalnie jeszcze kwestja do dyskusji.

Do drobnych usterek spowodowanych zresztą, przypuszczalnie, trudnościami redakcyjno-drukarskiemi należy, nieco chaotyczne czasem rozstawienie licznych tabelek. Jeden przykry błąd korekty zakradł się na stronę 48 książki, mianowicie przy zestawieniu powierzchni zasiewów zaznaczono u góry, że jest ona podana w tysiącach hektarów, jednakże, odnosi się to tylko do żyta i jęczmienia, liczby zaś dotyczące pszenicy, owsa i kukurydzy są to faktycznie miljony hektarów.

Wogóle musimy podkreślić, że przybyła cenna praca, która powinna zachęcić naszych ekonomistów do przeprowadzenia bardziej wyczerpujących badań nad niektóremi kwestjami siłą rzeczy poruszonemi w niej tylko ogólnikowo.

Edward Szturm de Sztrem.

Prof. dr. Fr. Hayduck — „Warum kann die Landwirtschaft des armen Bodens auf die Kartoffelbrennerei nicht verzichten?". Berichte über Landwirtscahft, B. V, H. 4.

Autor w pracy tej, stanowiącej rozwinięcie poglądów uprzednio opublikowanych przez niego artykułów w „Der deutsche Volkswirt" i „Zeitschrift für Spiritusindustrie" przeciwstawia się wielu poglądom, wysuniętym przez dra Baadego w pracy jego „Neugestaltung der deutschen Branntweinwirtschaft", którą omawialiśmy w zaprzeszłym numerze naszego pisma. *) Autor podkreśla dobitnie znaczenie uprawy ziemniaków dla podniesienia kultury rolnej gleb lekkich i przypisuje jej łącznie z uprawą buraka cukrowego na ziemiach bogatszych decydujący wpływ na wysokość plonów rolnictwa niemieckiego. W związku z tem twierdzi on, że „każde posunięcie, ograniczające zbyt ziemniaków, wpływa na zmniejszenie ich uprawy i prowadzi do obniżenia wydajności gleb na Wschodzie Niemiec". Nie przeczy temu niski odsetek przerobionych fabrycznie ziemniaków, a utwierdzają ten pogląd trudności, związane z ich zbytem w latach dużego urodzaju. Trudności te powołały do życia w znacznym stopniu zainicjowany przez gorzelników przemysł suszarniczy. Myli się jednak dr. Baade, przypuszczając, że wzrost produkcyjności suszarnictwa rozwiązać może niedoceniony przez niego problemat ziemniaczany. Trudno jest przewidywać obecnie znaczny wzrost wytwórczości suszonki ziemniaczanej wobec: 1) wydatnych kosztów, związanych z jej produkcją, sięgających 3 marek na centnarze metrycznym, nie licząc surowca, a nie na centnarze pojedyńczym, jak to mylnie twierdzi Baade, i 2) dotkliwej konkurencji, którą suszarnictwu niemieckiemu wytwarza przywóz zbyt nisko clonych kukurydzy i jęczmienia pastewnego. Nie jest również do pomyślenia wysuwany przez Baadego projekt wzmożonego tuczenia świń ziemniakami: konkurencja świniną na rynkach zagranicznych z innemi krajami, zasobnemi w tańsze pasze, byłaby trudną do wytrzymania, a na wydatny wzrost spożycia produktów mięsnych w Niemczech nie można obecnie liczyć.

Błędnie, zdaniem autora, sprowadza Baade korzyści, płynące dla gospodarstw z gorzelnictwa ziemniaczanego, do wartości białkowej wywaru. Wywar oceniać należy nie tylko miarą jego wartości odżywczej, ale stałej jego wartości gospodarczej (Productionswert), skłaniającej i niejako automatycznie zniewalającej rolnika do produkcji hodowlano-mlecznej i dzięki niej do wydatnego nawożenia gleby oraz umożliwiającej

*) Patrz „Rolnik Ekonomista" Nr. 8, str. 393—395.

mu użytkowanie odpadków gospodarczych, nie mających poza tem wartości. Proponowane przez Baadego odszkodowanie nie zrównoważyłoby tych korzyści.

Nie godzi się również prof. Hayduck z projektowaną przez Baadego możliwością i celowością zastąpienia produkcji spirytusowo-ziemniaczanej przez spirytus przemysłowy. Uznaje on w zasadzie fakt, że surowce przemysłowe są obecnie tańsze od surowca ziemniaczanego, gdyż cena ziemniaków zużytych na wyprodukowanie 1 hl. spirytusu stanowi 36 marek, cena melasy — 20 mk., a odpadki fabrykacji błonnika dostają się niejako za darmo, gdyż innego zastosowania nie posiadają. Twierdzi jednak, że: 1) produkcję spirytusu błonnikowego możnaby w obecnych warunkach doprowadzić maksymalnie do wysokości 600.000 hl., a produkcję spirytusu melasowego trudnoby wydatnie zwiększyć, 2) w razie zmniejszenia produkcji spirytusu rolniczego i zwiększenia popytu na surowce przemysłowe cena ich wzrosłaby niewątpliwie i 3) przesunięcia te w rezultacie wyszłyby na korzyść cukrowników i związanej z niem kultury ziem bogatszych kosztem poderwania kultury gospodarstw ziem lżejszych.

Prof. Hayduck zastrzega się przeciw przesadnemu ocenianiu „subwencyj", świadczonych na rzecz gorzelnictwa ziemniaczanego. Baade przyznaje, że spirytus na wyrób trunków w ilości ok. 600.000 hl. może być czerpany wyłącznie z produkcji gorzelniczo-rolniczej. Ponieważ zaś to źródło daje monopolowi zyski w ilości 70 marek na hektolitrze, przeto jasne jest, że straty na użytkowanie pozostałych 600.000 hl. na inne cele znajdują całkowite pokrycie, co w rezultacie „nie daje monopolowi strat, lecz przysparza mu zysków".

Z jednym tylko postulatem Baadego godzi się najzupełniej autor: z żądaniem przeprowadzenia drogą ankiety badania nad celowością rozdziału kontyngentów pomiędzy gorzelnie ziemniaczane. Przypuszcza on jednak, że rezultaty tych badań nie doprowadzą do tak pesymistycznych wniosków, jak to przypuszcza a priori Baade, opierając się na niedość miarodajnym materjale, dotyczącym domen pruskich.

Prof. Hayduck przyznaje, że zmiana stosunku zużywania spirytusu w Niemczech na trunki i na inne cele pociągnąć za sobą musi przekształcenie ustawodawstwa spirytusowego. Przekształcenie to iść winno nietylko w kierunku reformy obecnie obowiązujących praw wypału, ale przedewszystkiem wyrazić się musi w opracowaniu szerokiego programu zbytu spirytusu technicznego ze specjalnem uwzględnieniem sprawy spirytusu napędowego, wysuwającej się na czoło, jako zagadnienie doniosłości wszechświatowej. W przyszłej masowej produkcji spirytusu, jako czynnika uszlachetniającego paliwo płynne winny wziąć udział w odpowiedniej proporcji wszystkie rodzaje gorzelń. Zanim to jednak nastąpi, wystrzegać się trzeba posunięć, mających na celu obniżenie produkcji gorzelniczo-ziemniaczanej i, co za tem idzie, podrywanie podstaw kultury ziem słabszych.

Praca prof. Haydučka, zbijająca rzeczowo punkt po punkcie rewulucyjne poglądy Baadego, daje wierny obraz poglądów niemieckich kół rolniczych, doceniających znaczenia gorzelnictwa ziemniaczanego i przeciwstawiających się radykalnym zmianom w obecnem ustawodawstwie spirytusowem.

Obie prace, zarówno Baadego jak i Haydučka, tak wyczerpująco, każda pod innym kątem widzenia, traktują to ważne a tak skomplikowane zagadnienie gospodarcze, że lekturę ich jak najgoręcej polecić należy czytelnikom, interesującym się sprawami gorzelnictwa i pragnącym urobić sobie pogląd na najważniejsze podstawy gospodarki spirytusowej. Zaletę ich stanowi ponadto jasne, przejrzyste ujęcie i doskonała forma literacka.

A. Iwański.

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych i w dolarach za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Ziemniaki fabr. (w Poznaniu)	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1922	21,60	4,17	14,19	2,74	13,41	2,59	14,83	2,86	—	—
1923	19,86	3,83	11,68	2,25	10,30	1,99	11,85	2,29	—	—
1924	24,51	4,73	15,63	3,02	18,12	3,50	16,34	3,15	3,55	0,68
1925	35,38	6,36	26,51	4,81	27,32	4,94	26,65	4,85	3,55	0,64
1926	45,59	5,11	30,66	3,43	30,15	3,37	30,50	3,41	4,41	0,49
1927 styczeń	53,54	5,89	40,92	4,55	36,23	4,03	32,32	3,59	6,63	0,74
luty	52,82	5,90	39,86	4,45	36,53	4,08	32,25	3,60	7,36	0,82
marzec	55,67	6,22	41,42	4,63	38,36	4,29	36,06	4,03	7,86	0,88
kwiecień	57,32	6,41	45,44	5,08	39,81	4,46	38,77	4,34	8,00	0,90

Rok i miesiąc	Nasiona: koniczyna czer.		seradela		wyka		łubin żółty		Groch „Victorja"		Rzepak	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1925	192,10	34,82	13,30	2,36	20,40	3,66	12,90	2,49	30,80	5,35	42,60	7,64
1926	284,60	32,84	19,19	2,37	34,40	3,92	23,20	2,68	67,50	7,72	66,80	7,77
1927 styczeń	388,00	43,16	21,00	2,34	36,60	4,07	21,00	2,34	88,00	9,79	75,00	8,34
luty	425,00	47,49	23,00	2,57	36,00	4,02	23,25	2,60	84,00	9,39	72,50	8,10
marzec	450,00	50,28	21,00	2,35	35,50	3,97	23,50	2,63	82,50	9,22	75,50	8,44
kwiecień	325,00	36,39	17,50	1,92	33,00	3,70	23,50	2,63	82,50	9,24	72,50	8,12

Rok i miesiąc	Bydło rogate za 100 kg ż.w.		Cielęta za 100 kg ż.w.		Trzoda chl. za 100 kg ż.w.		Owce za 100 kg ż.w.		Mleko za 100 litr.		Masło za 1 kg.		Jaja za 1000 szt.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1922	24,20	4,67	38,45	7,42	66,49	12,83	27,73	5,35	9,55	1,84	2,70	0,52	47,33	9,13
1923	48,04	9,27	51,20	9,88	88,22	17,02	43,22	8,34	13,35	2,58	2,32	0,45	37,72	7,28
1924	74,95	14,63	78,66	15,17	103,68	20,00	55,25	10,66	28,49	5,50	4,89	0,94	100,90	19,46
1925	68,88	12,28	84,93	15,12	132,86	23,52	53,20	9,48	29,29	5,22	4,90	0,87	116,26	20,02
1926	103,69	11,60	124,92	14,00	199,79	22,33	90,59	10,14	34,00	3,85	5,81	0,67	152,75	17,34
1927 styczeń	123,99	13,78	145,81	16,22	203,25	22,60	131,83	14,,66	42,00	4,67	6,54	0,73	211,80	23,56
luty	127,07	14,20	135,80	15,17	197.87	22,11	127,00	14,19	42,00	4,68	7,39	0,83	169,71	18,96
marzec	129,41	14,59	118,48	13,24	198,33	22,16	118,00	13,18	40,00	4,47	7,16	0,80	135,41	15,13
kwiecień	133,96	15,00	150,40	16,84	205,06	22,96	116,10	13,00	40,00	4,48	7,05	0,79	116,90	13,09